

Wydaje R.S.W. Prasa

REDAKUCJE: KOMITET

ADRES REDAKCJI:

KATOWICE, WARSZAWSKA-6

TELEFONY: 334-03, 334-04, 337-24, 345-06

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

CZWARTEK

CENA: 45 GROSZY

ABONAMENT MIESIĘCZNY: 3 zł 60 gr

REDAKCJA W WARSZAWIE:

UL. FOKSA 17 m. 32

Najzaszczytniejsza odznaka

Prezydent R. P. Bolesław Bierut przyjął z rąk aktyw sportowego Polski Ludowej honorową odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Dziękując za wręczenie mu odznaki, Prezydent Bierut podkreślił w liście, adresowanym do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, a skierowanym do wszystkich sportowców:

„Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerzych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży — stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonania wielkich zadań, stojących przed narodem polskim na jego drodze do nowego życia, do wzmocnienia sił, dobrobytu i kultury Polski Ludowej.”

\* \* \*

B. P. KC PZPR swą historyczną uchwałą w sprawie k. f. i sportu zobowiązało GKKEF wraz z podległymi mu instytucjami, organizacje partyjne i zawodowe, do podjęcia szeroko zamierzonej akcji, mającej na celu spopularyzowanie i upowszechnienie kultury fizycznej i sportu wśród ludności miast i wsi.

Jednym z najważniejszych środków wiodących do szybkiej i pełnej realizacji tego zadania jest odznaka BSPO i SPO. Regulamin odznaki pomyślany jest w ten sposób, aby przez uzyskiwanie norm w różnych gałęziach sportu, zapewnić każdemu wszechstronny rozwój fizyczny. Kolejne zdobywanie poszczególnych stopni BSPO i SPO zapewnia zawodnikowi przede wszystkim zdrowie i teźnyż fizyczną. Odznaka SPO nakazuje swemu posiadaczowi uzyskanie takich umiejętności, takich zdolności, które ułatwią mu wykonywanie pracy i znoszenie ciężkich i trudnych warunków narzuconych okolicznościami.

Dalsze etapy ćwiczeń fizycznych umożliwiają sportowcom koncentrację wysiłków w jednym, określonym kierunku, uprawianie najbardziej lubianej dyscypliny sportowej, do której predysponują go warunki fizyczne i w której osiągnąć może najlepsze wyniki.

Odznaka SPO, którą z dumą noszą już tysiące sportowców polskich młodzieży miast i wsi, jest wzorowana na odznace sprawności fizycznej, ustanowionej w Związku Radzieckim z inicjatywy Komsomolu w roku 1931. Odznaka ta, nosząca nazwę „GTO”, spełniła wielką rolę w przygotowaniu obywateli Związku Rad do zadań pokojowego budownictwa socjalizmu, do zwycięskiej walki z faszystowskimi agresorami.

Podobnie w Polsce SPO ma ogromne znaczenie w dziele przygotowania społeczeństwa do wykonania zadań Planu 6-letniego i obrony pokoju.

W numerze dzisiejszym drukujemy apel sportowców — studentów, zrzeszonych w AZS Poznań, skierowany do młodzieży akademickiej całej Polski by masowo stanęła do prób sprawności o zdobycie odznaki SPO.

Również Związek Samopomocy Chłopskiej, patronujący ludowym zespołom sportowym, postawił przed sportowcami wsi, jako czołowe zadanie, masowe zdobywanie odznak BSPO i SPO, a przez to propagandę odznaki i tym samym upowszechnienie kultury fizycznej wśród ludności wiejskiej.

Wierzmy, że piękna inicjatywa poznańskiego AZS i ZSCH spotka się z należyтым zrozumieniem ogółu sportowców i przyczyni się do masowej akcji zdobywania najzaszczytniejszej dla sportowca Polski Ludowej odznaki.

Zadania, postawione przez Prezydenta R. P. Bieruta, B. P. KC PZPR i Rząd sportowcy polscy wykonają z honorem.

III plenum GKKEF  
W Krakowie remis 8:8  
I zebranie rady trenerów PZB

Łódź. W niedzielę po meczu między państwowym w boksie Polska — Czechosłowacja odbyła się pierwsza konferencja niedawno ukończonej rady trenerów bokserskich. Do Łodzi zjechali się najlepsi nauczyciele boksu z całego kraju. Był Sztam, ze Szczecina ścigał Szydło, z Warszawy przybył Mizerski, z Poznania Majchrzycki i wreszcie Konarski.

Na naradzie obecni byli także trenerzy: Kasznia i Śmiech.

Na wstępie omawiano ewentualność powiększenia składu osobowego rady, Zebrani doszli jednak do wniosku, że na pierwszym etapie pracy zbyt obszerny skład osobowy, rozszerzony o trenerów słabszych, z mniejszym doświadczeniem i zasobem wiadomości hamowałby jej pracę.

W pierwszym punkcie obrad ukończono skład egzekutywy rady. Przewodniczącym został Feliks Sztam a członkami: Szydło, Mizerski, Majchrzycki i Konarski.

„Radni” wysunęli kilka ciekawych projektów, które będą rozpatrywane na następnym zebraniu roboczym. Między innymi postanowiono zwrócić się do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Rady Sportu przy CRZZ, aby sprawy szkoleniowe powierzono mającym powstać w roku przyszłym wojewódzkim sekcjom sportowym, które dają rękojmię, że praca trenerów w okręgach będzie planowa, skoordynowana, prowadzona według wytycznych rady.

Postanowiono opracować szczegółowy plan przygotowania naszej kadry reprezentacyjnej do mistrzostw Europy w boksie, ujednolicić system szkolenia w okręgach, zaprojektowano zorganizowanie kursu szkoleniowego dla trenerów i instruktorów.

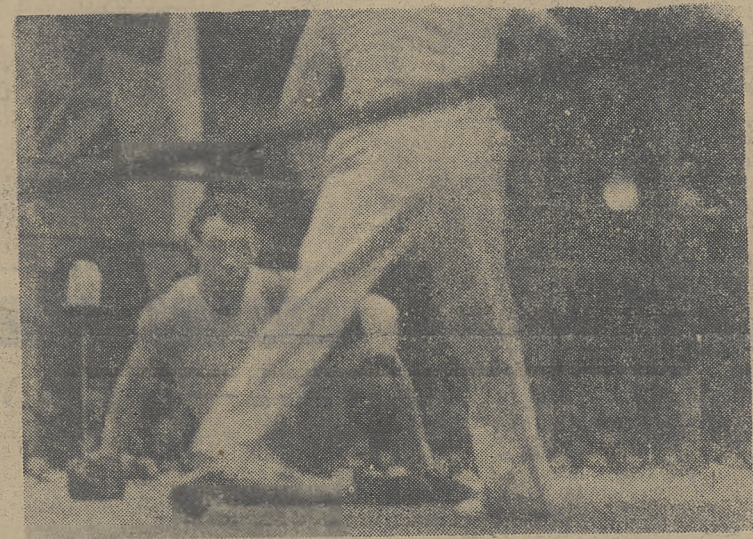
Feliks Sztam zaproponował, by Główny Komitet Kultury Fizycznej zwrócił się do P.P. „Film Polski”, aby wszystkie filmy z meczów międzypaństwowych, rozgrywanych przez reprezentację Polski, były udostępnione trenerom, którzy by na obozach i treningach wskazywali zawodnikom na błędy i niedociągnięcia, popełniane podczas walki.

Dotychczas bowiem tygodniaki filmowe z fragmentami walk były niedostępne dla sportowców i po zejściu z ekranów spoczywały w archiwum „Filmu Polskiego”.

Rada postanowiła uaktywnić prace wszystkich trenerów, którzy dotychczas nie wykazyli inicjatywy i ograniczali się jedynie do treningu w klubach, w których są zaangażowani.

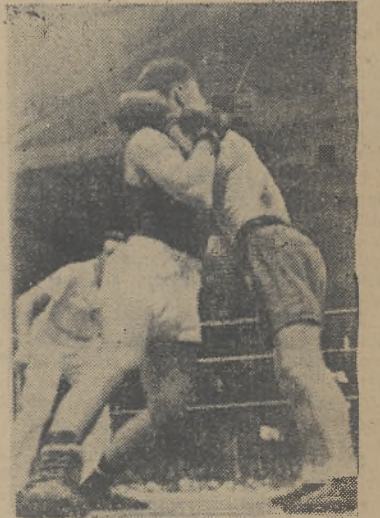
Następne zebranie, na którym opracowany zostanie plan działalności na najbliższą przyszłość, odbędzie się 20 grudnia w Warszawie.

Z meczu Polska — CSR w Łodzi



Piorunujący cios Tormy posłał już w pierwszych sekundach walki Kolczyńskiego na deski. Fot.: Kwiatek

W trzeciej rundzie pojedynku „much” Kasperczak — Majdloch obaj przeciwnicy zdradzali wyraźne wyczerpanie. Punktowe zwycięstwo Kasperczaka otworzyło serię sukcesów naszych pięściarzy. Fot.: Kwiatek



W trzeciej rundzie pojedynku „much” Kasperczak — Majdloch obaj przeciwnicy zdradzali wyraźne wyczerpanie. Punktowe zwycięstwo Kasperczaka otworzyło serię sukcesów naszych pięściarzy. Fot.: Kwiatek

Austria — Szkocja 1:0 (1:0) w piłce nożnej

GLASGOW. Rozegrany w środę, 12 bm. w Glasgow międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Szkocji i Austrii, zakończył się zwycięstwem gości 1:0. Jedyną bramką dnia padła w pierwszej części gry ze strzału Deckera. Widzów 100.000.

ZMP-owcy z Zielonej Góry  
wzywają do współzawodnictwa  
w terminowym i sprawnym przeprowadzeniu  
spisu urządzeń sportowych

Po przełamaniu pierwszych trudności akcja spisowa urządzeń sportowych na terenie województwa zielonogórskiego przebiega pomyślnie. Wojewódzkim komisarzem spisowym wyznaczony został ob. Rajmund Han. W środę, 13 bm. odbył się na terenie 17 powiatów odprawy powiatowych komisarzy spisowych i aktywów społecznego, a także m. in. na terenie miasta Zielonej Góry dla administratorów i użytkowników urządzeń sportowych.

Młodzież ZMP samoradnie zgłasza się do pomocy komisjom spisowym. Koło ZMP w publicznej średniej szkole zawodowej w Zielonej Górze postanowiło w całości wziąć czynny udział w akcji spisu. Koło to wzywa wszystkie szkolne koła ZMP na terenie

nie kraju do natychmiastowego włączenia się do akcji spisu. Aktyw sportowy i ZMP pow. zielonogórskiego, zebrany w środę na odprawie, wezwał wszystkich powiatowych komisarzy spisowych na terenie województwa do współzawodnictwa w

1. terminowym i sprawnym przeprowadzeniu akcji,
2. w szczegółowym i bezbłędnym wypełnieniu protokołów spisowych,
3. w wykazaniu jak największej ilości elementów i obiektów sportowych, nie ujętych dotychczas żadną ewidencją.

Niezrozumienie wagi powszechnego spisu wykazuje niestety w dalszym ciągu Wojewódzka Rada Narodowa, która nie stawiała do dyspozycji wojewódzkiego komisarza spisowego żadnego środka lokomocji. (sg)

Obóz kadry hokejowej zakończony  
Polska zachodnia — Polska wschodnia 6:3 (4:0, 2:2, 0:1)

Cechy meczu: szybki, dość ciekawy i fair.

Strzelcy bramek: dla zwycięzców — Palus 2, Skarżyński II, Wołkowski, Wróbel I, Wróbel II dla pokonanych — Lewacki 2 oraz Czorich.

Łódź widzów — 4.000

Obsada sędziowska: uczestnicy ogólnopolskiego kursu sędziowskiego (po każdej tercji zmiana. Ocena arbitrow: teoretycznie dobrze, praktycznie brak otrzaskania.



Fragment z meczu hokejowego dwóch teamów kadry narodowej zakończonego zwycięstwem Polski Zachodniej 6:3.

innych niż dawniej założeniach. Atak i obrona piątką nie pozwala, jak u przednio. harcować solistom po lodzie. Zresztą obecnie, gdy silnym po daniem w przód łatwiej dochodzi się do celu, niż przebojem, kiedy wszelkim operacjom ton nadal ścisła współpraca, błyskotliwi gracze o indywiduálních zamiłowaniach rzadko tylko mogą przeprowadzić udane akcje.

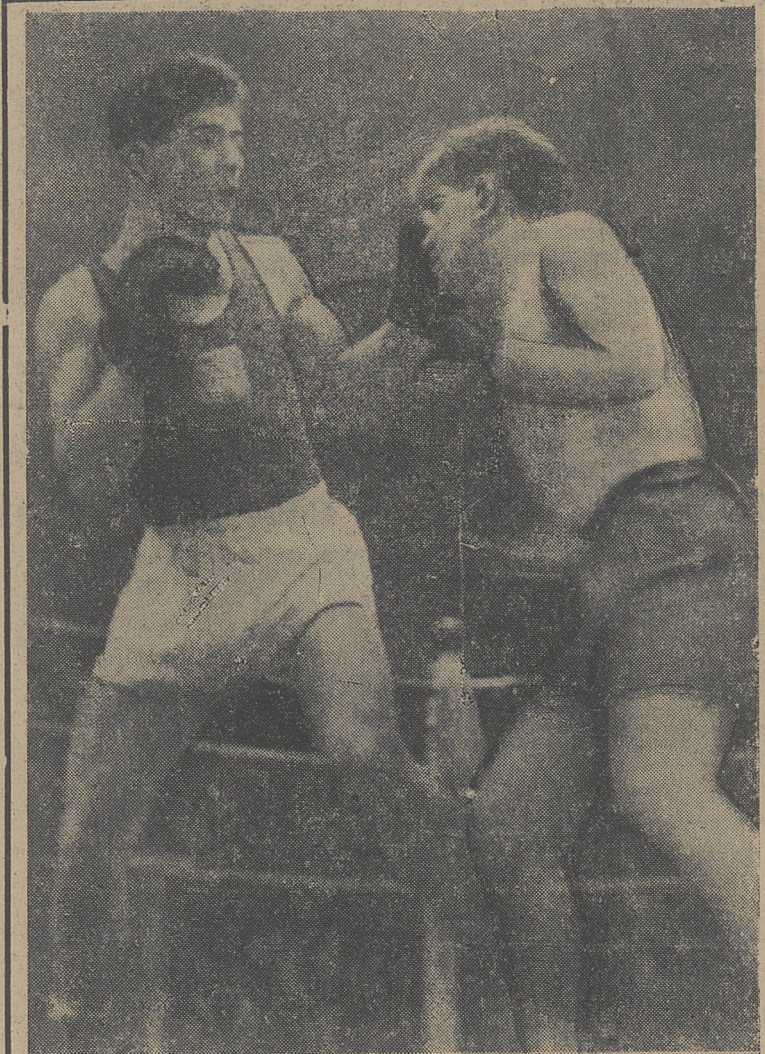
W meczu poniedziałkowym kombinowane zespoły występowały zrzeszeniowe trójki ofensywne. Napad Ogniwa choć nieco wolniejszy, wykazywał największe tendencje do współpracy pod mądrą batutą Polusa, który kondycyjnie uwiadcznia wybitną poprawę. ta linia była najbardziej zbliżona budową akcji do nowoczesnego hokeja.

Przedstawiciele Górnik i Unii wnośli do gry bardziej bojowe zalety. U nich rozwija się wszystko pod znakiem szybkości. Podania natomiast są mniej dokładne, mało mierzone i nie zawsze trafiają na kij partnera. Poza tym krytyczanie, prócz Czoricha, nie przyswoili sobie jeszcze umiejętności strzelania szybkim uderzeniem i nieraz następuje zbyt długie „składanie się” do strzału.

Gansiniec ostatnio mniej się podobał, niż zwykle. Szczególnie w meczach z Czechosłowacją nie osiągnął normalnej formy. Taka ocena polegała jednak na mało wnikliwej obserwacji. Na tie lotnych gości, Gansiniec wydawał się wolniejszy i mylnie zupełnie poczęto mówić o spadku jego formy. W spotkaniu krajowym znów główny atut Gansinca — szybkość — nabrał pełnych walorów.

Czwarta formacja, złożona z toruńczyków pod wodzą Burdy, nie mogła

DOKOŃCZENIE na STR. 2



Fragment walki w wadze półśredniej Koudela — Chychla. Spotkanie tych pięściarzy było najpiękniejszym pojedynkiem meczu. Fot.: Kwiatek

Szwecja — Szwajcaria 8:5 i 4:3 w hokeju na lodzie

SZTOKHOLM. W Sztokholmie odbyły się rewanżowe spotkania w hokeju pomiędzy reprezentacjami Szwecji i Szwajcarii. Oba mecze zakończyły się zwycięstwami gospodarzy 8:5 i 4:3.

Davidsson zwycięża Johanssona

SZTOKHOLM. W finałowym spotkaniu tenisowym o puchar Malmoe T. K. Davidsson pokonał po zaciętej walce Johanssona 11:13, 3:6, 7:5, 6:1, 6:4.

Na lodowiskach ZSRR

MOSKWA. Rozpoczęty z końcem ub. miesiąca sezon hokejowy w ZSRR obfituje w coraz częstsze spotkania. Wprawdzie chwilowo jeszcze głównymi ośrodkami hokejowymi pozostają położone we wschodnich rejonach Związku Radzieckiego: Nowosybirsk i Swierdłowski, jednak już wszystkie czołowe zespoły kraju zdołały rozegrać wiele meczów.

Mistrz ZSRR, moskiewski CDKA, trzykrotnie już zmierzył swe siły z swierdłowskim „Dynamo”, odnosząc dwa ciężko wywalczone zwycięstwa (8:7 i 4:3) oraz raz remisując (3:3).

Swierdłowszczykanie rozegrali również spotkanie ze swoimi imiennikami z Moskwy, ulegając im 4:7.

Jedną z czołowych drużyn radzieckich, Daugava z Rygi, gościła w Nowosybirsku, gdzie rozegrała 4 mecze z miejscowymi dynamowcami. Daugava zapiła na swym koncie 3 zwycięstwa i jeden remis. Jednocześnie rozgrywany jest w Nowosybirsku tradycyjny, doroczny turniej o mistrzostwo Nowosybirska. W bież. roku w rozgrywkach bierze udział 10 zespołów. Najsilniejszymi są: Dynamo i Dom Oficerów, które to drużyny w roku bież. walczyć będą w II lidze ZSRR.

Komunikat śniegowy

W stosunku do ubiegłego tygodnia zanotowano lekką poprawę warunków śniegowych. Mimo to, jedynie w szczytowych partiach Tatry istnieje możliwość jazdy na nartach, jednak wymaga ona ostrożności z uwagi na wystające kamienie.

W najbliższych dniach przewidywane są drobne, a wysoko w górach średnie opady. Temperatura w Tatrach utrzymuje się w granicach minus 5 stopni, na Śnieżce minus 7 stopni.

Według meldunków ze środy, stan pokrywy śnieżnej przedstawia się następująco:

Zakopane — 1 cm; Kuźnice — 2; Kalańki — 15; Hala Gąsienicowa — 16; Morskie Oko — 22; Kasprowy Wierch — 73;

Istebna — 1 cm; Równica — 3; Barania Góra — 5; Klimczok — 3; Piłsko — 3;

Szklarska Poręba i Karpacz — 5 cm; Śnieżka — 32; Śnieżne Jamy — 30; Szrenica — 30; Hala Szrenicka — 25; Łabski Szczyt — 20.

Narciarze Gwardii na obozie w Zakopanem

ZAKOPANE. — 37 narciarzy zakopiańskiej Gwardii przebywa od 4 bm. na obozie szkoleniowym — kondycyjnym w Zakopanem. Kierownikiem obozu jest Hanusiak Aleksander, trenerami: mgr. Orlewicz, Lipowski i Kwapiński, a ze strony GKKEF: mgr. Kozdrub, Julian Zuber, Tajner i Kołdejski. Wśród obozowiczów znajduje się 6 kobiet z mistrzynią Polski, Kowalską, na czele.



## COS-Kadra Narodowa 8:8

KRAKÓW. (tel.) W przepelnionej po brzegi hali WKWF odbyło się spotkanie między reprezentacją Czechosłowacji, występującą pod egidą COS, a polską reprezentacją kadry narodowej, złożoną z zawodników młodego pokolenia.

Mecz sędziowy stał na niespodziewanie dobrym poziomie, był niemiernie emocjonujący niż spotkanie łódzkie i dał nam przegryść sił naszej młodej kadry hokejskiej.

Spotkanie krakowskie obfitowało w szereg niespodzianek, z których największą stanowił porażka wicemistrza Europy, Rademachera, z olbrzymem śląskim, Drapalą. Czechosłowacy czuli jeszcze w kościach niedzielną mecz, ale nie nie stracili na bojowości. W drużynie polskiej najlepszym pięciaczem był półśredni Krawczyk, który rozwiązał doskonale taktycznie walkę z Koudelą, wykazując znaczną poprawę formy i o wiele bogatszą reputację niż przez 8 miesięcy na mistrzostwach Polski w Gdańsku.

Obok Krawczyka na wyróżnienie zasługują w zespole polskim: Brzeziński, Palisiński i Drapala. Ten ostatni zyskał wiele na obozie treningowym, stracił sztywność, nabrał szybkości i widać, że walczy z pewnym planem.

U Czechosłowaków doskonale był Majdloch, walczący bardzo dynamicznie. Czechosłowacy wykazywali zmysł taktyczny, rozwiązywał doskonale walkę z agresywnym Aniakiem. Torma wypadł znacznie lepiej niż w Łodzi, gdyż miał przeciwnika bardziej odważnego i bojowego. Koutny jeszcze raz potwierdził, że jest pięciaczem o wielkiej przyszłości. W walce z młodym Krausem błysnął wielkim talentem i potrafił wykorzystać swe nieprzeciętne walory. Rademacher znacznie lepiej od Drapali, tym razem nie potrafił zaskoczyć przeciwnika szybkością, zabrakło mu sił i odporności.

SZCZECIN. Celem uaktywnienia dla pracujących sekcji hokejskich klubów szczecińskich, OZB zwołał konferencję roboczą aktywów hokejskiego, na której m. in. postanowiono rozpocząć planową akcję szkoleniową w poszczególnych zrzeszeniach, rozciągnąć większą opiekę nad zawodnikami przez kluby, zwiększyć dyscyplinę w klubach, nawiazać łączność z wsią, powołać do życia radę instruktorów, reaktywować t. zw. „czwartki hokejskie” w Szczecinie i Stargardzie oraz odbywać narady robocze każdego miesiąca.

Ważną rolę w walce z młodym Krausem błysnął wielkim talentem i potrafił wykorzystać swe nieprzeciętne walory. Rademacher znacznie lepiej od Drapali, tym razem nie potrafił zaskoczyć przeciwnika szybkością, zabrakło mu sił i odporności.

Hokej na lodzie - hokej na lodzie - hokej na lodzie

## Sensacje w lidze hokejowej CSR

PRAGA. Niedzielne rozgrywki hokejowe o mistrzostwo ligi Czechosłowacji dostarczyły wielkich niespodzianek. Rewelacyjna drużyna Pardubice, która wystartowała w rozgrywkach w pięknym stylu, miała okazję zdobyć pozycję lidera i nikt nie przypuszczał, że może ona potknąć się w spotkaniu z outsiderem — zespołem Prosejow.

Pardubice jednak przegrały w spotkaniu 2:5. Niespodzianką również było dość wysokie zwycięstwo 5:2 Bratysławy nad

Polska zachodnia  
Polska wschodnia 6:3  
DOKONCZENIE ze STR 1

zachwycić. Burda nie potrafił dyktować Dybowskim i Brzeskim II, który, na domiar złego, podobnie jak w poprzednim roku, nie okazywał zbyt wielkiej ochoty do zespołowej pracy.

Skarżyski II chyba już stale zostanie przy „fachu” obrońcy. W tej chwili należy mu się pierwsza lokata wśród krajowych defensorów. Na taką notę składa się wprost flegmatyczny spokój, dobre ustawianie się i zrozumienie sensu zagrań zaczepno-odpornych. Znikły u niego choć jeszcze nie zupełnie, skłonności do nieczystej gry. Obecnie wraz z Wiekiem tworzy wcale dobrą dwójkę.

Ich przeciwnicy, obrońca: Antyszewicz — Bromowicz, wprawdzie mniej niszczycielsko przedstawiali się napaśnikom, mimo to całkiem niezłe sprostali zadaniu. Zastępcę dwójki obronne grający poprawnie widząc jednak było, że niezapelnione polje swą rolę. Niezły zaczątek stanowiłby i ambitny Trojanowski. Świadczy nie ciekawość na pozycji obrońcy i kilkakrotnie popełniał duże błędy taktyczne.

Sienkiewicz bronił spokojnie, był zawsze dobrze ustawiony i trudno go było zaskoczyć. Młody Koczab wykazywał wyraźną tremę premierową. Kilka jego interwencji świadczy jednak na jego korzyść. Jest to niewątpliwie talent, wymagający opieki i rozumne go pokierowania.

Pobieżny przegląd aktualnej formy kadrowców po upływie 1/3 sezonu nasuwa kilka uwag. W konfrontacji osiągnięć zeszłego sezonu z bieżącym znaczna się poprawa w grze kombinacyjnej. Niektóre schematy budowy akcji weszły już zawodnikom w krew. Kondycja jest na ogół poprawna, różniel żwrotność pozostawia coraz mniej do życzenia. Wymaga jeszcze nadal wzmocnionej uwagi trening jazdy i technika prowadzenia krążka oraz ćwiczenia, obejmujące elementy gry ciałem.

Mecz Śląsk — Poznań  
odwołany

KATOWICE. Zapowiedziane na nadchodzącą niedzielę międzyokręgowe spotkanie pięciarskie Śląsk — Poznań, decyzją kat. OZB zostało odwołane.

# AZS Poznań wzywa do współzawodnictwa w zdobywaniu SPO

POZNAŃ. Głównym osiągnięciem akademickich poznańskich nie jest zdobycie tytułu mistrza drużynowego Polski w lekkiej atletyce.

Studencki Poznań chlubia się najbardziej masowym udziałem w imprezach propagandowych, największą ilością startujących w marzcach iesiennych na terenie województwa najbardziej troskliwą i odpowiedzialną opieką nad SKS-ami, którym patronują, opieką nad LZS-ami, i poważnym dorobkiem na tym polu, a wreszcie masowym zdobywaniem odznaki SPO na uczelniach Poznań.

Srodowisko poznańskie kładzie duży nacisk na działalność społeczną. Działalność AZS-u są zdania, że obecnie, gdy na uczelniach przebiega praca w kierunku młodzieży robotniczej i chłopstwa, powinna ona już teraz pracować nad podniesieniem poziomu życia w tych środowiskach, z których pochodzi.

Naszym najpoważniejszym zadaniem — informuje wiceprzewodniczący sportowy, Klich, w młodszych centralnych szkoleniu LZS-ów z powiatu kościańskiego, w samym Kościele. Instruktorzy nasi prowadzili w minionym sezonie letnim bardzo pożyteczną pracę instruktorów w kilku LZS-ach tamtejszego powiatu, szczególnie w Wielichowie i Racocie, do których dojeżdżali regularnie. Ich wysiłki spotkały się z dużą wdzięcznością sportowców wiejskich, a praca, szczególnie jej owoce w postaci wyników osiągniętych przez uczniów, dała im tyle zadowolenia, że sami prosili o zrealizowanie stałej pomocy instruktorów dla LZS-ów powiatu kościańskiego. Oczywiście, że życzenia stały się naszym celem, do którego dążymy.

Ważną rolę w walce z młodym Krausem błysnął wielkim talentem i potrafił wykorzystać swe nieprzeciętne walory. Rademacher znacznie lepiej od Drapali, tym razem nie potrafił zaskoczyć przeciwnika szybkością, zabrakło mu sił i odporności.

## Członkowie kadry I. a. w Gdańsku nie mają gdzie trenować

Gdańsk w grudniu. Stojący na biurku hotelowym aparat telefoniczny natychmiast mnie myślał, by korzystając z pobytu na Wybrzeżu, dowiedzieć się o zimowych przygotowaniach naszych czołowych lekkooatletów, zamieszkałych ten teren. Wybrzeże, jak wiemy, posiada takich zawodników jak Kielas, Mach, Krzyżanowski, Krzesiński, Moderski i inni, a więc trzon reprezentacji Polski.

W księżce telefonicznej odnalazłem numer klubu Budowlani. Za chwilę słyszę w słuchawce dobrze mi znany głos: Przy aparacie Kielas. Dobrze jest — pomyślałem sobie — być mógł dowiedzieć się wszystkiego, co mnie interesuje.

— Co słychać w obozie kadrowców? Jak tam przygotowania? — zapytałem.

— Doskonale się złożyło, że znalazłem się na tym terenie, właśnie teraz, kiedy tym, lekkooatletom, przeżywa krytyczny moment słysze w słuchawce głos Kielasa z którego wy czuć można, że jest nieco podenerwowany. Cała nasza kadra reprezentacyjna wola SOS. Jak widzieli, warstwa śnieżna pokryła boiska sportowe, na których dotychczas paru zapaleńców usiłowało przeprowadzić trening. Mamy już prawie połowę grudnia, a większość z nas nie rozpoczęła jeszcze właściwego treningu zimowego. Nie mamy sali. Usilnie nasze starania w tym kierunku nie dały pozytywnych wyników. Jesteśmy po prostu bezzilni wobec oportunistycznego stanowiska naszych lokalnych władz sportowych. Sale gimnastyczne są rzekomo zajęte przez grupy młodzieży, uprawiające piłkę ręczną, tak że w tej chwili nie może być mowy o tym, abyśmy mogli znaleźć choć godzinę wyłącznie dla siebie.

Tyle ze swej strony Kielas. Słowa, wypowiedziane przez mistrza Polski, poważnie mnie zaniepokoiły. Postanowiłem bliżej poznać się z bołaczkami i zmartwieniami kadrowców Wybrzeża. Wybrałem się w „teren”.

Istotnie, sytuacja kadrowców w tej chwili nie jest wesoła, niemiernie jednak nie wydaje mi się, aby nie znalazła ona właściwego rozwiązania, ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. Aby jednak od tego doświadczenia, należałoby, aby władze sportowe Wybrzeża okazały trochę zainteresowania i zrozumienia dla lekkooatletycznego sportu wyczynowego.

Na terenie Wrzeszcza, obok stadionu, znajduje się nowowytbudowany ośrodek szkoleniowy WKWF. Ośrodek ten posiada obszerną salę, przystosowaną specjalnie do potrzeb lekkiej

Turcja — Izrael 3:2 (1:2)

ANKARA. W rewanżowym meczu piłkarskim Turcja pokonała Izrael 3:2. Pierwsze spotkanie obu reprezentacji, rozegrane w ub. miesiącu w Tel Aviv, zakończyło się zwycięstwem Izraela 5:1.

## Braki szkoleniowe okręgu poznańskiego

POZNAŃ. Przed nami leży ramowy program szkolenia instruktorów i przewodników sportowych na terenie województwa poznańskiego na rok 1951, przedstawiony do zatwierdzenia Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej.

Zrzeszenia zaplanowały przeszkolenie 90 instruktorów w następujących gałęziach sportu: w gimnastyce — 9, lekkooatletyce — 15, boksie — 7, piłce nożnej — 5, siatkówce — 10, koszykówce — 5, szachach — 5,

wioslarstwie — 3, pływaniu — 6, ciężkoatletyce — 4, tenisie — 3, żeglarstwie — 4, hokeju na trawie — 5, hokeju na lodzie — 2, szermierce — 1, łucznictwie — 2, kajakerstwie — 2, strzelectwie — 1.

Na 90 instruktorów, mających przejść przeszkolenie, aż 40 rekrutuje się z Poznania, a na 40 powiatów, w których w ogóle nie ma instruktorów, przewidziano do przeszkolenia tylko 30 ludzi.

Jezeli dodamy, że np. Gniezno zaplanowało 6 instruktorów, Kalisz 5, Kępno 4, to jasnym jest, że na resztę powiatów pozostało ich stanowczo za mało.

Zalimy się na brak masowości sportu kobiecego. Należy zatem przede wszystkim szkolić instruktorki. Zrzeszenia nie pomyślały o tej sprawie. Bo co mówią cyfry:

Największą ilość (9) instruktorów zaplanowało ZS Związkowców, w tym ani jednej kobiety. Budowlani przewidzieli szkolenie 8 instruktorów i 1 instruktorki, Ogniwo — 9 instruktorów i 1 instruktorki, AZS — 9 instruktorów, a Stal — 8 instruktorów i 2 instruktorki. Widzimy, że i tu proporcja jest dość słaba.

Opracowaliśmy już dokładnie plan szkolenia. Co tydzień, w sobotę i nie dziele, wyjeżdżają do Kościana nasi najlepsi instruktorzy wszystkich dyscyplin sportu. Mgr. Schmidt, Stawczyk, mgr. Lesznerówna i Noszczyński z lekkiej atletyki, mgr. Młokoś wioz i wierzbiński z sekcji gimnastycznej, mgr. Szafarkiewicz i Klimek z sekcji piłki ręcznej, Nowak i Wolny z sekcji pływackiej oraz czołowi zawodnicy sekcji hokeja na lodzie, będą przeprowadzać zaprawę zimową i udzielać wykładów teoretycznych.

Nie będzie kłopotów z dojazdami zawodników LZS-ów. Sportowcy wiejscy są w szczęśliwym położeniu od nas, mają do dyspozycji więcej własnych pojazdów. Szkolenie obejmie 30 ludowych zespołów sportowych. Jedyną przeszkodą, na którą jeszcze napotykamy w realizacji naszego zamierzenia, to brak sali w Kościele. Kurs zamierzamy bowiem urządzić

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

## Próba zbilansowania sezonu (III)

## Sport wyczynowy

O mawiane w poprzednim artykule imprezy masowe miały swój terminarz i były przeprowadzone planowo.

Wprawdzie i na odcinku sportu wyczynowego istniał zatwierdzony terminarz zawodów lekkooatletycznych, jednak praktyka wykazała, że nie był on przestrzegany. Szereg instytucji, względnie organizacji włączyło w swoisty zaimprovizowany sposób swoje zawody i doprowadzało do przeciążenia pewnych okresów sezonu, lub powodowało niezbyt szczęśliwe przesunięcia. Utrudniało to, a nieraz uniemożliwiała przeprowadze-

nie wielu imprez w przewidzianym terminie.

Przykładowo można przytoczyć mi straszną sztafetową Polskę mężczyzn i kobiet. Odbyły się one w fatalnych warunkach, przy silnym wietrze i chłodzie, a przede wszystkim w okresie, gdy wiele czołowych sekcji lekkooatletycznych zakończyło definitywnie sezon. Stąd mistrzostwa straciły na ważność i atrakcyjność, gdyż szereg produjących zespołów zrezygnowało ze startu.

Międzynarodowe kontakty

Tegoroczny sezon obfitował w imprezy międzynarodowe i spotkania międzypaństwowe. Do omówienia cyfrowego tych ostatnich powrócimy w najbliższym czasie.

W dużej mierze, również, dzięki tym kontaktom międzynarodowym, wyniki naszych czołowych zawodników nabierały znaczenia i wartości w lekkiej atletyce europejskiej, osiągały przyzwoity poziom. Co raz więcej nazwisk naszych zawodników widnieje na listach najlepszych w Europie.

Minęły już czasy, gdy z drżeniem liczyliśmy, na wyjazdach zagranicę, którym jest nasz zawodnik... do końca Dziś Kielas, Stawczyk, Mach, Adamczyk, statkiewicz, Weinberg, Hoffman Marian i inni — walczą z zagranicą o zaszczytne tytuły jak równi z równymi.

Dodatkowe konkurencje

Na marginesie spotkań międzypaństwowych warto się zastanowić, czy przy okazji rozgrywania ich nie należałoby ścigać czołowi biegaczy od 100 do 1500 m, nie biorących u-

Piłkareczna - piłkareczna - piłkareczna - piłkareczna

## FSGT — Spójnia Warszawa 32:30

WARSZAWA. W prawdziwie przyjaźnieli atmosferze odbył się ostatni występ koszykarek FSGT na terenie Polski w Warszawie. W sali młodzieżowego domu kultury, pięknie udekorowanej czerwonym materiałem, oraz barwnymi warszawskimi i polskimi, publiczność warszawska z entuzjazmem witała przedstawicielkę robotniczej Francji.

W czasie całego spotkania młodzież stolicy dawała wyraz swolmu uczuciom wobec gości oklaskując z większym entuzjazmem sukcesy koszykarek francuskich niż swych rodaczek. Po meczu radość Francuzek z odniesionego sukcesu była zupełnie uzasadniona. Zwycięstwo nad zespołem Spójni, zajmującym obecnie trzecie miejsce w tabeli ligi było zupełnie zasłużone.

Francuzki po objęciu prowadzenia w 5 minucie gry nie utraciły go już do końca zawodów. Raz tylko, na 8 minut przed końcem gry, Polki zdobyły wyrównanie do stanu 25:25. Spójnia grała słabo. Obrona przez złe obstawienie najlepszej strzelczyni drużyny FSGT Scarone, pozwoliła jej zdobyć aż 14 punktów. Szybki atak Francuzek wielokrotnie dostawał się pod nasz koszyk bez żadnych przeszkód. Tylko słabej technice gry pod koszem francuskich napastników zaważającą Polki, przegrana spotkania w niskim stosunku. Obie drużyny zagrały spotkanie fair. Większą ilość rzutów osobistych spowodowały nasze zawodniczki.

Punkty zdobyły dla FSGT: Scarone — 14, Chenet — 5, Romagnoli — 3, Laurence — 4, Gillard i Picot po 2. Dla Spójni: Rogowska — 12, Wojewódzka

Wielokrotny mistrz Związku Radzieckiego — repr. Moskwy zajęła II miejsce.

Keres — mistrzem szachowym ZSRR

MOSKWA. W Moskwie zakończył się XVIII turniej szachowy o mistrzostwo ZSRR, poświęcony pamięci wielkiego szachisty rosyjskiego Michaiła Czigorina.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Związku Radzieckiego na rok 1950 zdobył Keres — 11,5 pkt. (na 17 możliwych). Miejsca 2—4 podzielił Aronin, Tolusz i Lipnicki z równą ilością punktów — po 11.

Vana zwycięża w Pradze

PRAGA. Dwudniowy turniej tenisa stołowego w Pradze z udziałem czołowych zawodników czeskosłowackich zakończył się zwycięstwem Vany, który pokonał w finale Tereb 3:2. W półfinale Vana wygrał z Tokarem 3:1, a Tereba wyeliminował Wygnanowsky'ego 3:1. W eliminacjach Vana pokonał Andreadisę 3:0.

Mistrzostwa ZSRR w zapasach

MOSKWA. W Moskwie zakończył się drużynowe mistrzostwa ZSRR w zapasach. W zawodach brało udział 13 drużyn republik związkowych oraz Moskwy i Leningradu.

Tytuł mistrza ZSRR zdobyła młoda reprezentacja Rosyjskiej Federacji.

— Kiedy rozpoczynać...?

W pierwszą sobotę stycznia. A chwilowo utrzymują nasi instruktorzy łączność „nieplanowaną”.

Przewodniczący Staliuś dodaje: — Wzywamy do współzawodnictwa w zdobywaniu odznaki SPO wszystkich środowiska AZS-u w Polsce. — Już 173 naszych członków złożyło wszystkie próby, a codziennie wysyła my na tor przeszkód i na strzelnicę sporą grupkę kandydatów.

J. NOGAJ

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka



Stefan Kisieliński

Sekretarz GKKF

# Cel uchwały sekretariatu GKKF w sprawie sytuacji w boksie

Do niedawna jeszcze istniało głęboko zakorzenione przekonanie, że nasz boks jest dziedziną sportu, tak znakomicie zorganizowaną, opartą na mocnych fundamentach fachowych, i tak zasobną w zawodników o najwyższych kwalifikacjach, iż nie wymaga nie tylko czulej opieki, ale i nawet kontroli naczelnych władz kultury fizycznej. Mogło się po prostu wydawać, iż wszystko, a przynajmniej prawie wszystko w boksie działa bez zarzutu.

Trzeba przyznać, iż ten pogląd miał swych zwolenników nie tylko wśród działaczy klubów i zrzeszeń ale obejmował również w pewnym stopniu niektóre resortowe wydziały Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Niemniej takie było również szkodliwe jak niesłuszne. Porażka reprezentacyjnego zespołu w spotkaniu budapestzkieńskim zwróciła jednak z całą ostrością uwagę właściwych czynników na zagrożenie przygotowania kadry PZB i postawiła równocześnie na porządku dziennym całokształt spraw, związanych z pięściarstwem.

Uchwała sekretariatu GKKF w sprawie boks w tych warunkach przełomowe znaczenie. Nie tylko podaje ona gruntowną krytyczną analizę sytuacji boks, ale wytycza drogę dalszego jego rozwoju, ustala właściwe warunki, gwarantujące gruntowną poprawę dotychczasowej sytuacji. Po raz pierwszy najwyższa instancja polskiego sportu z taką troskliwością dążyła do rozwiązania problemu rozwoju pięściarstwa. Nie ulega wątpliwości, że w wyniku uchwały sekretariatu GKKF stworzone zostaną właściwe podstawy dla takiego rozwoju pięściarstwa, który odpowiadać będzie celom i zadaniom, jakie stoją przed naszym ruchem sportowym.

Jest rzeczą niezwykle ważną, aby i wszyscy działacze i wszyscy zawodnicy zdawali sobie dokładnie sprawę, iż uchwała sekretariatu GKKF nie dotyczy wyłącznie wysokiej porażki w meczu z Węgrami i nie obejmuje tylko zagadnienia kadry narodowej PZB

## Wczoraj...

Znana ongiś duńska pływaczka Ranghild Hveger stała się w czasie wojny kolaborantką i posunęła swą sympatię do okupantów do tego stopnia, że wysłała za nią za oficera hitlerowskiego. Po wojnie została więc za kolaborację dożywotnio zdyskwalifikowana. W listopadzie jednak bieżącego roku kolaborantka udało się uzyskać rehabilitację, którą to rehabilitację duńskie władze sportu wezwwały do przywrócenia jej praw.

Oczywiście w tym wypadku nie byłoby nic takiego nadzwyczajnego (na zachodzie w ogóle panuje obecnie „moda” na rehabilitację wszelkich faszystowskich kolaborantów i nazistów), gdyby nie powód, dla którego głównie Hveger uzyskała rehabilitację. Powodem zaś tym, lansowanym przez jej obrońcę, była okoliczność, iż Hveger — była niedorodziną i niewydolna, wobec czego nie mogła ona sobie zdawać sprawy ze swego postępowania. Argument ten... taki przecież prosty i jasny — przemówił odrazu do przekonania duńskim władzom cywilnym i sportowym.

Albo obecnie ex-wariatka i ekskolaborantka swymi stratami przyniesie dużo pieniędzy menażerom sportowym. A to jest gruntu!

Jak donosi prasa norweska Norwegia nie przyjęła żadnego zaproszenia na zawody sportowe do Niemiec Zachodnich, jak również nie zaprosiła sportowców niemieckich do siebie. Norwescy związek narciarski sprzeciwia się, aby narciarze Niemiec Zachodnich wzięli udział w Olimpiadzie zimowej w Oslo.

Wyrażamy przy tym pewne obawy, czy te wszystkie zastrzeżenia i oświadczenia nie są przedwczesne. O tym bowiem, czy Norwegia chce czy nie chce współpracać na polu sportowym z Niemcami Zachodnimi, zdecydowały nie norwesci narciarze — lecz rozkazodawca Paktu Atlantycznego — Ameryka.

Amerykanie w Niemczech Zachodnich zachowywali się jak u siebie w domu. Narciarze stadion sportowy w Sztokholmie, tak troskliwie pielęgnowany od wielu lat, został zdewastowany przez „sportowców” — żołnierzy amerykańskich. Dla urozniczenia, aby linie na boisku były wyraźniejsze, Amerykanie przy brzy w nłkie noż na i base-hall, wylewała na te linie benzynę i ją podpalala. Na skutek tak bezczelnych i niehumanitarnych okrucieństw, całe państwo trawnika zostały doszczętnie zniszczone.

Prawda, jak i praktycznie sności linia na boisku nie wyrażała. Lu trochę benzyny, potem za pomocą podpalenia i linia w parę sekund zniknęła. Nie ma to wcale, tak kultura amerykańska! Obawiamy się, iż kłótnia na stoł, poprzez linizowanie murzynów, a skończywszy na wypalaniu benzyna trawników.

Inny znowu kwiatek z tego samego bukietu. Frankfurt nad Menem znajdował się, to znaczy jeszcze do niedawna z kilkunastu dni przed końcem sezonu tenisowego, mieszczący się w ówczesnym tamtejszym „Ogrodzie Palmowym”. Odkąd jednak te kawy objeli Amerykanie, obrzydliwa większość z nich została zdewastowana, tak że obecnie z kilkunastu dni przed końcem sezonu tenisowego, mieszczący się w ówczesnym tamtejszym „Ogrodzie Palmowym”.

Trzeba jednak cytować, co prasa amerykańska, wychodząca w Niemczech, czy też prasa przez Amerykanów inspirowana, wyduśliła na temat, jak bardzo to Amerykanie opiekali się sportem w Niemczech! A ile łoża na inwestycje sportowe, a jak dbali o uprzedzenia...! Ale rzeczwiłość jak zwykle przy tego rodzaju zakłamaniach i propagandzie, wygląda zupełnie inaczej.

dy szkolenia, którymi nie należy dzielić się z kolegami. Istniały więc między trenerami różnice konkurencyjnej natury, niestety nie mające nic wspólnego z zdrowo pojętą rywalizacją w zakresie wychowania najmłodszych i najlepszych pięściarzy. Jest to widoma pozostałość starych, drobniomieszczańskich obyczajów, w których trener na wzór znachora miał własne, tajemnicze metody nauczania. Nasi trenerzy muszą nauczyć się pracować kolektywnie, muszą w toku dyskusji i wymiany doświadczeń ustalić jeden właściwy i naładowany energią system szkolenia. Trzeba, aby zapoznali się oni z osiągnięciami, przodujących w świecie radzieckich fachowców bokserów i aby przenosili je na nasz grunt. Trenerzy muszą zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką na nich nakłada obowiązek stałego podnoszenia umiejętności młodych pięściarzy, wychowania narybku, a równocześnie utrzymania w stałym pogotowiu najlepszych bokserów — członków kadry narodowej. Jest nie do pomyślenia, aby dopiero przed meczem międzynarodowym trener, czy trenerzy PZB mieli stawać się o wyrównanie zaniedbań ich kolegów, nie dbających należycie o formę zawodników w czasie klubowych treningów.

Trenerzy nasi nie byli dotąd właściwie wykorzystywani. Najlepsi nauczyciele boks nie mieli odpowiednich warunków do przekazywania bogatej wiedzy, możliwe najliczniejszemu szeregowi bokserów. Wystarczy wymienić nazwiska Sztama i Konarskiego, aby wykazać całą dorywczość, przypadkowość i niesystematyczność pracy trenerów. Odpowiedzialność za to spada na kierownicze czynniki boks i oczywiście muszą one przeanalizować dotychczasowe doświadczenia, aby w większym stopniu i aktywniej wykorzystać nie małe umiejętności licznej kadry pięściarskiej.

## O ideologicznym szkoleniu

Stan szkolenia ideologicznego w klubach pozostawia wiele do życzenia. Na ogół traktowano tę sprawę jak uciążliwy dodatek, który nie powinien wchodzić w zakres obowiązków fachowych organów kierownictwa. W jednym z okręgów przeprowadzono ankietę, w której m. in. należało wymienić formy szkolenia, podać, jak często się odbywa i kto je prowadzi. Charakterystyczne jest, iż obrzyli większość klubów stereotypowo odpowiadała, że szkolenie odbywa się w formie wykładów raz na miesiąc. Jeżeli przyjąć, że treningi prowadzi się co najmniej dwa razy w tygodniu, co dziesiąty trening, połączony był z referatem. Nie wskazuje to na troskę klubów o podniesienie poziomu ideologicznego zawodników. Zresztą do wymienienia w ankiecie, do ogłoszenia referatu daleka jest droga. Jeden z ligowych klubów nie umiał podać imienia prelegenta, ani jego adresu. Nic też dziwnego, że bokser tego klubu nie potrafił powiedzieć nawet jak ów prelegent wygląda.

W tej niesłychanie ważnej dziedzinie zaniedbywania są duże, wymagają też szczególnie ostrej ofensywy aktywności sportowego ZMP, którego akcja musi nabrać w klubach na znaczenie. Nie tylko ZMP-owcy pamiętają jednak o konieczności prowadzenia intensywnego systematycznego szkolenia. Odpowiedzialność za nią spada w równej mierze na działaczy oraz samych zawodników. Szkolenie ideologiczne musi wejść w skład podstawowego toku treningów, a już sprawa klubów jest, w jakiej formie je przeprowadzać.

Nie mała rolę w zadaniu wychowania zawodników, w postawie trenerów, działaczy i publiczności ma prasa sportowa. Otóż z żalem stwierdziliśmy, że nie zawsze stoi ona na wysokości zadania. Wydarzenia bokserskie zazwyczaj kwitują się powierzchownymi ogólnikami, główną uwagę zwracając na bardziej atrakcyjne pojedynki znanych bokserów. Dziennikarze sportowi nie zaglądają na sale treningowe, nie badają gruntownie działalności sekcji bokserskich, ulegają dość łatwo szowinizmowi nastawieniom albo wręcz swym publikacjami wpływają na wzrost niebudowanego patriotyzmu lokalnego. Wypowiadają prasowe po meczu z Węgrami się tylko jednym z bardziej jasnych przykładów nieobiektywności i powierzchownego stosunku niektórych dziennikarzy do spraw boks.

## Zadania prasy

A można by zacytować i inne. Przy okazji odbywającego się w Warszawie pierwszego kroku bokserskiego, KOPENHAGA. Dziennik duński „Land og Folk” zamieścił obszerny artykuł redaktora Jacksona (który był w Polsce w czasie ostatniego wyjazdu do Warszawy — Praga) na temat rozwoju kolarstwa w CSR. Artykuł zatytułowany jest: „Kolosalna praca i doskonałe warunki dla sportu kolarskiego w Czechosłowacji nowe talenty”.

Pismo podkreśla, że wysłuch kolarzy w Warszawie — Praga daje duże pole do refleksji na temat rozwoju kolarstwa w CSR. Jeszcze do niedawna hegemonia duńskich kolarzy w Europie była bezsporna. Jednakże teraz okazuje się, że pozycja ta jest poważnie zagrożona przez Czechosłowaków. Gdy obserwuje się ostatnie wyniki kolarstwa czechosłowackiego, trzeba stwierdzić, że rozwój tego sportu jest wręcz fantastyczny.

W sprawie trenerów Osobny rozdział stanowi problem instruktorów i trenerów. Jest niezwykle charakterystyczne, iż dopiero przed kilkoma dniami i to na skutek uchwały sekretariatu GKKF powołano rady, gdy w innych działach sportu, takie rady istniały i pracują od wielu miesięcy. Ta opieszałość ma swoje uzasadnienie. Niektórzy bowiem z naszych trenerów uważali, iż wypracowali jedynie słusne metody

„SYTANDAR MŁODYCH” wystąpił ze śmiałą krytyką przygotowania zawodników, dzięki czemu wskazał zrzeszeniom, że kluby nie prowadzą odpowiedniej pracy wyszkoleniowej. Inaczej postąpił „Express Wieczorny”, którego sprawozdawca tych samych bokserów określił jako doskonale przygotowanych. A doprawdy trudno uwierzyć, aby 4-dniowy trening stanowił właściwą podstawę do dobrych wyników w ringu. Przykładem innego rodzaju, świadczącym o niezłomnej nadal tendencji do sensacyjek, rawiającej do złych tradycji jest wypowiedź łódzkiego „Expressu Ilustrowanego” po niedzielnym meczu Polska — Czechosłowacja. Autor pomniejszych t. zw. migawek porażkę jednego z naszych reprezentantów w korzystnie dla mało wybrednego rzekomego dowcipu, będącego w istocie obraźliwą złośliwością. Sprawozdawca jakby zapomniat, iż przedmiot jego niewyszukanych żartów został przez sport polski wyróżniony zaszczytnym reprezentanta i wypełnił ten obowiązek w miarę swych umiejętności — najlepiej.

Dziennikarze sportowi muszą w większym niż dotąd stopniu zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności za słowo drukowane, muszą też starać się o zachowanie pełnego obiektywizmu w swych publikacjach. Jest rzeczą we wszechmiar konieczną, aby ich wystąpienia miały całą powagę.

Problemy organizacyjne, szkoleniowe, ideologiczne boks winny stać się również troską właściwie przygotowanych do wnikliwej publicystyki dziennikarzy sportowych.

Prasa ma w naszym ruchu sportowym doniosłe znaczenie i z tego musi zdawać sobie sprawę również wszyscy działacze. Prasa jako narzędzie krytyki winna stać się instrumentem podnoszącym stan i poziom naszego sportu, a tego boks nasz dotąd nie wykorzystał.

Wymieniliśmy kilka z głównych wad i braków naszego pięściarstwa. Kilka z bardziej zżanych jego zaniedbań. Boks polski mimo ich istnienia ma za sobą poważny dorobek zarówno w dziedzinie upowszechnienia, jak i podniesienia poziomu. Należy jednak stale, z nieślabnącą ostrością dostrzegać owe niedociągnięcia, i żelazną konsekwencją walczyć o usunięcie wszystkich przeszkód leżących na drodze rozwojowej boks. Nigdy jeszcze ta dziedzina sportu nie miała tak wspaniałych perspektyw, jak właśnie w Polsce Ludowej, zapewniającej w olbrzymich rozmiarach opiekę i pomoc kulturze fizycznej. Jest sprawą zawodników, trenerów i działaczy, aby usunęli wszystkie niedociągnięcia w swej pracy, aby doprowadzili boks do pozycji przodującej galezi naszego sportu, aby wzorując się na doświadczeniach znakomitego pięściarstwa Związku Radzieckiego, uzyskali osiągnięcia godne kultury fizycznej Polski Ludowej.

Uchwała sekretariatu GKKF będzie im pomocą w tym zadaniu i nie należy wątpić, iż zostanie bez reszty wykonana.

Nad tym czuwać będzie cały aktyw sportowy.

## Dziś rozpoczynają się obrady III plenum G. K. K. F.

14 i 15 grudnia obradować będzie w Warszawie III plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Podobnie, jak dwa poprzednie plenarne posiedzenia GKKF również i grudniowe stanowić będzie ważne wydarzenie dla ruchu sportowego.

Sport nasz ma w bieżącym roku do zanotowania poważne osiągnięcia. Wzrost liczby startujących, w akcjach masowych, wydatne zwiększenie liczby kół sportowych i ludowych zespołów sportowych, to wyraźne dowody postępu realizacji postulatów o upowszechnieniu kultury fizycznej. Rekordowe osiągnięcia wyczynowców, w szeregu działów sportu to oznaki pewnego podniesienia poziomu sportowego. Mamy poza sobą budowę organizacyjnych form ludowej kultury fizycznej, krystalizujące się w ogniu życiowych doświadczeń. Mamy poza sobą przełom w dziedzinie walki o napływ nowych kadr do ruchu sportowego. Pierwsze oznaki SPO wręczane sportowcom stanowią wyraźny krok naprzód w dziedzinie wypełnienia nową treścią ludowej kultury fizycznej.

Wszystkie te osiągnięcia oczywiście nie przestają nam niedociągnięć i błędów, które podobnie jak zdobycze będą zapewne tematem obrad III plenum.

Znajdzie więc miejsce w obradach sprawa braków w działalności w f. i sportu, omówione zostaną problemy polityczne i wychowawcze w ruchu sportowym, wymagające szczególnie troskliwej uwagi wobec stwierdzonych na tym polu założeń. Staną na porządku obrad aktualne zagadnienia pracy organizacyjnej.

Doświadczenie uczy, iż w ogniu ostrej krytyki i samokrytyki kierownicy aktyw sportowy potrafi wykuć właściwe środki dla zwiększonego realizowania zadań jakie przed naszą kulturą fizyczną postawiła uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Należy więc oczekiwać, że wzorem poprzednich obrad, plenum przebiegać będzie pod znakiem notowania wszystkich osiągnięć i krytycznej oceny rocznego bilansu.

Na III plenum ustalone również zostaną wytyczne działalności w roku 1951. Będą one stanowiły program do którego realizacji zmobilizować trzeba nie tylko aparat GKKF, ale również szeroki aktyw społecznych działaczy.

Z tego względu obrady w Warszawie śledzić będą z uwagą sportowcy wszystkich ogniw, od kierowników zrzeszeń poprzez kluby do kół i ludowych zespołów włącznie, śledzić będą z nadzieją, że tak jak dotąd kierownicy aktyw naszej kultury fizycznej w swych uchwałach kierować się będzie troską o stworzenie właściwych warunków dla rozwoju najmniejszych jednostek organizacyjnych, stanowiących fundament masowego powszechnego wychowania fizycznego i sportu.

## Rumuni przygotowują się do Akademickich Mistrzostw Świata

BUKARESZT. Przygotowania do IX akademickich mistrzostw zimowych świata, które odbędą się w dniach od 28 stycznia do 4 lutego 1951 roku w Połanie Braszów, prowadzone są z całą energią. Tysiące osób pracują około doprowadzenia do porządku tras zawodniczych, skoczni, toru bobslejowego itd.

Dla hokeja, jazdy figurowej i jazdy

## 3 rekordy NRD

BERLIN. Z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej odbyło się w Niemieckiej Republice Demokratycznej szereg imprez sportowych. M. in. BSG Boerde zorganizował w Magdeburgu zawody pływackie, na których ustanowiono trzy nowe rekordy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nowe rekordy pływaczy w następujących konkurencjach 4×100 m styl. kobiet — 5,54,8, 10×50 m styl. grzbiet. mężczyzn — 6,14,4 i 10×50 m styl. motylok. mężczyzn — 5,47,1. Nowymi rekordzistami są zawodnicy BSG Boerde.

szybkiej na łyżwach przygotowane zostało specjalne lodowisko, którego widownia obliczona jest na pomieszczenie 5.000 osób.

Zawodnicy i widzowie przybywający na igrzyska znajdują pomieszczenie kwaterek w specjalnie pobudowanych domach.

Trasa slalomowa, została również przygotowana do igrzysk. Przede wszystkim przedłużono ją znacznie. Na miejsce startu zawodnicy będą przejeżdżali kolejką linową. Specjalnie zainstalowane telefony i megafony będą ułatwiał służbę sprawozdawczą.

Nowa skocznia umożliwi skoki w granicach 80 m. W fabryce „Stea Gul Rosu” w mieście Salino, zostały skonstruowane wszystkie potrzebne urządzenia do kolejk linowych, która będzie w stanie przewieźć w ciągu godziny na szczyt Sullnora (miejsce startu do wszystkich biegów) około 250 osób.

O sumiennym przygotowaniu się Rumuni do czekającej ją imprezy świadczy fakt budowy nowego, dużego hotelu oraz 3 pensjonatów, które pomieszczą zgorą 600 osób. Znajdą w nich pomieszczenia zawodnicy.



## Podniosłe chwile Wałbrzycha

Piłkarze górniczego Wałbrzycha — w niedzielę, 26 listopada — odnieśli zwycięstwo w finałowym spotkaniu w „Jubileuszowym Turnieju Miast” postrawiając w pobitym polu piłkarz Łódź.

Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę z pełnej radości, jaką w tych dniach przeżywał Wałbrzych. Na kilka dni przed spotkaniem piłkarskim, kopalnia im. „Thoreza” wykonała swój roczny plan wydobywania, a niemal w dzień meczu, to samo zameldował górnik z kopalni im. Bolesława Chrobrego. Zwycięstwa górników w walce o Plan 6-letni zdopinguwały piłkarzy — górników. To co wywalczyli w chodnikach kopalni — wywalczyli i na boisku.

Wychodząc na boisko górnik — piłkarz Wałbrzycha złożył meldunek, w którym czytamy między innymi:

„My sportowcy — górnik Wałbrzycha meldujemy z dumą i radością, że w miarę naszych sił i możliwości, przyczyniliśmy się do realizacji tych wielkich osiągnięć. Nasza działalność sportowa staraliśmy się powziąć z produkcją i walką o pokój.”

Nasze osiągnięcia sportowe były czynnikami mobilizującymi kopalnię do jeszcze bardziej wyczerpanej pracy, do dodatkowego wysiłku, do większego wydobycia.

Zapewniamy, że w dalszej pracy postaramy się osiągnąć takie wyniki

ki we wszystkich galezach sportu, które dadzą naszym braciom — górnikom godziwą rozgrywkę po uciążliwej i ofiarnej pracy”.

O prawdziwie tych słów świadczy najlepiej zwycięstwo nad Łodzią.

## Poprawki w trenerskiej obsadzie

W piłkarskich kołach, mówi się o wielu przypuszczalnych zmianach w trenerskiej obsadzie, wśród czołowych drużyn kraju.

Jak fama głosi — Michał Matyas obejmie opiekę nad piłkarskim mistrzem Polski — krakowską Gwardią. Dotychczasowy czeński nauczyciel mistrz — Kuchynka będzie miał powierzona troskę nad innym, czołowym zespołem Gwardii, który chce kroczyć śladami krakowskiej imiennicy. Podobno znany, były reprezentacyjny skrzydłowy Adamek obejmie prowadzenie treningów w krakowskim Włókniarzu (byłym Związkowcu), który po doskonałym rozegraniu pierwszego rundy mistrzostw rozczarował później fachowców i swoich zwolenników. W Warszawie zapewne węgierski trener Szedler — Seidl w dalszym ciągu będzie głównym nauczycielem drużyny ligowych co nie przeszkadza, że CWKS ma zamiar rozszerzyć swoje kadry trenerskie o nowe siły.

Łódzki Włókniarz, doceniając wysiłki trenera Drabińskiego, pod wodzą którego batalia o utrzymanie się w lidze została wygrana, — zapewnił sobie jego pracę na rok następny.

Plotki, ploteczki, ale sprawa zapewnienia drużynom opieki właściwego trenera trzeba i należy zająć się już teraz, w przerwie rozgrywek, a nie jak to najczęściej obserwujemy w przededniu pierwszego spotkania mistrzostwa. W takich warunkach najlepszy nawet fachowiec nie może przygotować drużyny, gonć stracony w zimie czas, a drużyna traci z kolei cenne punkty. Jedynie w okresie zimowego treningu wszelkie zmiany systemu gry czy pojęć taktycznych, jakie zwykle za sobą pociąga zmiana trenera — dadzą się realizować bez obniżenia formy piłkarskiej.

Czas o tym pomyśleć.

## „Piłkarskie wczasy”

Piłkarze zdążyli tylko otrzeć pot z czoła po pracowitym sezonie, a już kilka drużyn zapakowało swoje walizki

zy i wyjechało na wczasy. Wczasy dla przemęczonych trudami wielu spotkań zawodników, to ważne zagadnienie, związane z powrotem do zdrowia i siły.

Tylko przyklasnąć takim opiekunom i zadowolonym tym zawodnikom, którzy wyjechali. Tymczasem piłkarze wybrali kierunek na miejscowości Dolnego Śląska. Kolejarz poznański wyjechał do Dusznik — Zdroju a łódzki Włókniarz zadowolony się w Połanie — Zdroju. Wczasy piłkarskie w grudniu, to zupełny odpoczynek nerwowy i fizyczny.

Zapewne podobnie, jak w roku ub. wszystkie niemal drużyny wyjadą na wczasy, jak jedni zrobili to teraz, inni w styczniu lub w lutym.

Wszystko dobrze, gdyby o terminie wyjazdów decydował rozkład programu treningu zimowego, ale najczęściej o tym w dalszym ciągu decyduje przypadek, albo przydział miejsc. Bywało już tak, że piłkarze spędzili wczasy w przededniu rozgrywek mistrzostwa, a nawet jak Budowlani z Chorzowa w sobotę jeździli na nartach, a już w niedzielę walczyli o punkty na boisku. Wczasy zimowe w styczniu muszą być połączone z zaprawą kondycyjną drużyny, odpoczynkiem przedprężaniem marszo — biegami, gimnastyką terenową. Po powrocie do domowych pieleszy w lutym czeka znowu zawodników zaprawa na sali, a dopiero później przejście do treningów na boisku — słowem w styczniu trening na powietrzu, w lutym znowu w dużej sali — a wreszcie wyjście na boisko.

Znaczenie więc lepiej grudzień i styczeń przeznaczyć na trening w zamkniętych salach, w lutym wyjechać na wczasy do podgórskiej miejscowości i z płucami pełnymi powietrza powrócić bezpośrednio, kiedy już trzeba rozpocząć treningi, na boisko.

## „Sędziowie śląscy wyróżnieni”

Kolegium Sędziów PZPiF przyznało ostatnio kilka odznaczeń dla sędziów z terenu Śląska. Za przeprowadzenie ponad 300 spotkań — złotą odznakę otrzymali sędziowie: Kiełar Kazimierz i Markiewka Karol. Ponadto 10 sędziów śląskich za przeprowadzenie ponad 150 spotkań otrzymało srebrną odznakę: Majorek, Brandys, Dudaj, Furman, Kolodziej, Kowal, Radoszewski, Sadowski, Świętek i Dębski.



# Urządzenia sportowe bazą materialną rozwoju kultury fizycznej

Zarządzony na dzień 17 grudnia br. powszechny spis urządzeń sportowych poruszył cały aparat zainteresowany w rozwoju naszego sportu: instytucje, organizacje, działacze, zawodników, młodzież szkolną. W przedmianu spisu warto uświadomić sobie, jaką rolę w rozwoju kultury fizycznej spełniają urządzenia sportowe, jakie były dotychczas tendencje rozwojowe naszego budownictwa sportowego.

Decydującym czynnikiem osiągnięć, niepowodzeń kół i klubów, poszczególnych galei sportu są: ilość i wartość kadr, ich masowość, siła wychowawcza, fachowość, aktywność członków, sprzęt, urządzenia sportowe, ich wyposażenie i wreszcie organizacja, która łączy te wszystkie czynniki nadaje kierunek celem wykonania postawionych zadań.

## Urządzenia i ludzie

Białystok był niegdyś poważnym ogniskiem sportu. Dziś ledwie węgiel. Czy brak tam ideowych działań, dobrych instruktorów, uzdolnionych i chętnych młodzieży, sprzętu? Nie. Zniszczenia wojenne szczególnie silnie dotknęły urządzenia sportowych w Białymstoku. Obecnie nie ma tam jeszcze ani jednego boiska, w dobrym stanie, ani jednej czynnej pływalni, sali gimnastycznej.

To samo można powiedzieć o Płocku. Śledzicach i wielu innych miejscowościach.

I mamy przeciwnie przykłady. Są liczne urządzenia sportowe, bogato wyposażone przy braku zrozumienia domowej roli, jaką mają one dla rozwoju sportu. Stoją zaniedbane, nie konserwowane. Tu winni ludzie. Czy chce się grać w piłkę, gdy na boisku są kałuże wody, błoto? Komuż sprawi przyjemność kąpiel w zamulonej, nie filtrowanej wodzie pływalni? Ktoż ma szansę na uzyskanie dobrego wyniku, gdy na bieżni toną nogi?

## Znaczenie spisu

Spis urządzeń sportowych musi stworzyć wszystkim oczy na te zaniedbania i braki.

Ale spis będzie miał o wiele większe znaczenie. Będzie nie tylko generalnym przeglądem naszych warstwowości pracy. Ma być punktem wyjścia dla zasadniczego, rewolucyjnego zwrotu na odcinku pełnego społeczeństwa urządzeń, zorientowania się w tendencjach rozwojowych naszego budownictwa sportowego.

## Jak było przed wojną?

Urządzenia sportowe przeżyłyśmy po ustroju kapitalistycznym. Budowane one były na potrzeby kapitalistycznego sportu przez kapitalistycznych działaczy, kapitalistyczne instytucje. Były one bądź własnością prywatnych osób, bądź w zarządzie reakcyjnych instytucji państwowych, burżuazyjnych mecenasów sportu. Odrzućmy większość urządzeń była wydzierżawiana przez kluby. Budowa no przede wszystkim dla zysków, dla szybkiej rentowności, dla potrzeb najbardziej rentownych i elitarnych sportów.

Jakaż była historia przeciętnego stadionu? Wyszukać teren tak położony, by był łatwo dostępny dla widzów (nie dla sportowców), zakupić teren, a zakup przy drożyznie grun-

iskiem, byle jak ogrodzonym, z prymitywnym budynkiem lub częścią bez niego. I to wszystko pod grozą wywłaszczenia, wymownością terenu. Ten skromny zasób urządzeń doznał poważnego uszczerbku w czasie wojny. Okupant zawiesił działalność organizacji sportowych.

## Nawrót tradycji

Po wojnie kluby wróciły na swoje zrujnowane pozbawione wyposażenia i sprzętu urządzenia sportowe. Reorganizacja sportu, przejęcie urządzeń przez zrzeszenia, szkoły i instytucje wprowadziło w stosunkach własno-

ści zasadnicze zmiany. Ale przymusiliśmy, że uspołecznienie kapitalistycznych urządzeń odbywało się często bezplanowo. Zainteresowanie instytucji i organizacji wyrwały sobie urządzenia, wiele ich zostało pominiętych w rozdziale. Decyzja o przydziale urządzeń zależała często od starych, przedwojennych działaczy i dokonywała się na bazie przedwojennych tradycji i przepisów o dzierżawie.

Ile wysiłków wymaga uzyskanie dokumentacji prawnej na urządzenia sportowe, ile oportunistów i aspołecznych motywów ujawnia się przy tym? Mogłoby coś na ten temat powiedzieć inwestorzy w roku 1950, wie le mówią sprawozdania, wyjaśniające opóźnienia robót z braku dokumentacji.

## Usunięcie błędów

Spis rzuci światło na istniejące na tym odcinku stosunki prawne, pozwoli na usunięcie błędów, poczynionych przy rozdziale urządzeń sportowych, pomoże przy opracowaniu zasad i wytycznych, regulujących sprawy własności społecznej i praw użytkownika, spowoduje przyspieszenie uspołecznienia obiektów sportowych umożliwi założenie ścisłej ewidencji urządzeń i ich klasyfikację, podział na rejonu nasycone i zaniedbane. Porównanie,



Wejście na stadion moskiewskiego „Dynamo”  
Archiwum „Sport”

jak gdyby wybudowanie nowych urządzeń, bo zostaną one przydzielone, odbudowane i przyczynia się do dalszego rozwoju kultury fizycznej.

I wreszcie umożliwi zorientowanie w ogólnych tendencjach rozwojowych budownictwa sportowego na terenie kraju. To, co zostało powiedziane tu o budownictwie przedwojennym, nie znaczy, że należy mało cenić stare urządzenia. Wiele z nich

nie. Utwierdził w dotychczasowych poglądach na budownictwo sportowe.

## Nowe budownictwo

Wiemy, że to, co się będzie budować, musi być inne, dostosowane do nowej organizacji uspołecznionego sportu, do potrzeb tysięcy nowopowstałych kół, do programów treningów, do SPO. A więc, przede wszystkim, budownictwo urządzeń, które nie będą się do szybkiego wyszkolenia nowych kadr i przedłużenia sezonu na cały rok (sezon zimowy).

W jakim kierunku zmierzać — uczy nas przykład Związku Radzieckiego. Tam od dawna zerwano z wzorami budownictwa krajów kapitalistycznych, opracowano nowe normy i przepisy, obowiązujące w budownictwie sportowym. Budownictwo to dostosowane jest do potrzeb sportu związkowego, sportu masowego, nowego widza.

## Nasze wzory

Typowe projekty urządzeń sportowych Związku Radzieckiego będą tu służyć za wzór, na podstawie którego zostaną opracowane projekty dostosowane do naszych warunków. Budownictwo sportowe musi się oprzeć na metodzie realizmu socjalistycznego, którego hasłem jest: socjalistyczne w treści, masowe w formie, w architekturze.

Dotychczas niedostatecznie, nieśmiało i nie pewnie sięgaliśmy do radzieckich wzorów. Przykład Związku Radzieckiego w którym powstało tysiące nowych urządzeń w miastach i na wsi, na których do znakomitej formy dochodzą sportowcy radzieccy, bijący rekordy świata. Wspaniałe stadiony, parki kultury fizycznej i sportu, jakże różne od podobnych obiektów w krajach kapitalistycznych, były przecież budowane przez najlepszych architektów, są chlubą i ozdobą miast.

Spis urządzeń pozwoli nam ocenić, jak daleko odbiegliśmy, zerwaliśmy ze starym budownictwem, w jakiej mierze zbliżyliśmy się i co nas dzieli od najbardziej postępowego w świecie budownictwa sportowego Związku Radzieckiego.

## Jak hartowała się rzeszowska Stal

Gdy komisja sportowa, wyznaczona przez Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Rzeszowie uda się rankiem 17 grudnia na teren, położony w zachodniej części miasta, i dokona przepisanych instrukcją formalności, będzie można z karty spisowej wyczytać:

urządzenia boiskowe do gier wielkich, położone w zachodniej części miasta Rzeszowa, o elementach: boisko piłki nożnej, zdrenowane o podkładzie z tucznią, nawierzchni ziemi urodzajnej ponad 10 cm, posłane mieszaną trawą, stan użytkowania — bardzo dobry, wokół boiska bieżnia 400-metrowa, o prostej długości 130 m, stan — bardzo dobry, wewnątrz bieżni skocznia w dal, wzdłuż prostej, skocznia wwyż z rozbiegiem itd. wzorowo utrzymane, po obu stronach boiska widownia w formie wału ziemnego na 3 tys. widzów, obok boiska barak służący za świetlicę i salę gimnastyczną, wyposażony bogato w sprzęt itd.

Być może komisja dopatry się więcej elementów. Byliśmy tam w lipcu, a członkowie ZKS Stal nie mieli wtedy jeszcze żadnych „elementów” sportowych. Będziemy więc mile zaskoczeni, gdy przy analizie spisu elementów sportowych znajdziemy ich więcej. Od lipca do grudnia minęło pięć miesięcy, a w życiu ZKS Stal Rzeszów jest to bardzo wiele.

A może jeszcze czytelnik pamięta, że Stal weszła do finałów Pucharu Polski w piłce nożnej. Trzeba wszystkich naszych sportowców zaznajomić z historią i pracą rzeszowskiej Stali.

Posłuchajcie. Było to mniej więcej tak: Na wiosnę br. zapadła decyzja — „Budujemy boisko, nie robiąc konkurencji „reprezentacyjnemu” stadionowi ZKS Ogniwo, skromne, na własne potrzeby bez trybuny żelbetonowej, bez toru żużlowego, bez... subwencji, własnymi siłami, poza planem i ponad plan, ale nie bez... planów.

Sporządzono więc plan, zainteresowano własny, bardzo poważny zakład pracy, jego radę zakładową, jego Podstawową Organizację Partijną, no i, oczywiście przede wszystkim, zainteresowano m. in... członków klubu.

Wybrano komitet, i (niech nam wybaczą sportowcy Stali, że zapomnieliśmy jego nazwisko) — wybrano kierownika robót — przewodnika z faworka, przodownika, któremu robota w rękach się pali. Nawet nas „obsztorcowali”, gdy odradzaaliśmy mu (z czego się zresztą nie wycofujemy), budowę basenu pływakowego między torem kolejowym i świetlicą. Zaczęła się robota nad robotami! W dzienniku budowy skrupulatnie odnotowano przepracowane godziny i dniówki. Chętnych nie brakło. Zainicjowano współzawodnictwo, prawdzi-

we, najszlachetniejsze pod słońcem. Członkowie ZKS Stal stawiali się codziennie masowo na boisko. To boisko stało się ich drugim warsztatem pracy. Chodzili też koło niego, jak koło małego dziecka. Każdy coś doradzał, każdy pilnował, aby boisko powstało szybko, i tanio, aby było dobre i piękne.

Nie wybudowali więc „cementarnego muru” dookoła boiska (jak bydgoski Kolejarz, czy warszawska Spółnia), ale plot „ażurowy” z siatki, a tuż przy nim powstał żywopłot. I wał — widownię, taki niski, żeby nie zastępował wglądu na boisko.

Pomogło im trochę, ale tylko tro-

## Ostatnia runda rozgrywek ligi zapaśniczej

Liga zapaśnicza przystępuje w nadchodzącą niedzielę do ostatniej rundy rozgrywek mistrzowskich. Runda ta obejmuje 3 spotkania. Do pełnego zakończenia mistrzostw ligowych pozostaje (prócz końcowej rundy) jeszcze mecz myślowickiego Górnika z łódzką Gwardią. W zależności od wyników niedzielnych okaże się, czy mecz ten zadecyduje o zdobyciu mistrzowskiego tytułu czy też stanie się tylko formalnością.

Najgroźniejszy obecnie przeciwnik zespołu myślowickiego — Stal z Nowego Bytomia walczy w Poznaniu z Kolejarzem i o ile zdoła mecz rozstrzygnąć na swą korzyść, wysunie się na czoło tabeli przed zespoł Górnika mając punkt przewagi.

Porażka Nowego Bytomia rozwiązuje sprawę mistrzostwa na rzecz Górnika.

W pozostałych spotkaniach zmierzą się:

We Wrocławiu: Stal — Budowlani Warszawa, w Łodzi: Gwardia — Wiśniarz Kraków.

## O wejście do ligi zapaśniczej

Każda niedziela rozgrywek o wejście do ligi zapaśniczej przynosi niespodzianki, a przy tym coraz większe stabilizowanie formy poszczególnych zespołów. W ub. niedzielę doszło do zaciętego pojedynku dotychczasowego lidera, ZKS Wiśniarza z mistrzem Śląska — LZS z Imielina. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Na czele tabeli uplasowała się drużyna Unii ze Szwarczka. Te trzy zespoły są obok Spójni z Warszawy, uważane za najpoważniejszych kandydatów do wejścia w szereg pierwszej ligi.

W nadchodzącą niedzielę dojdzie do zaciętych pojedynków. W Imielinie LZS podejmuje u siebie stołeczną Spójnię, a w Boguszowie Wiśniarz walczy będzie z łódzkim Wiśniarzem. Na te dwa spotkania zwrócona będzie główna uwaga. W pozostałych spotkaniach Spójnia z Gdańska zmierzy się u siebie z Unią ze Szwarczka, a Kolejarz Kraków gości u siebie zespół Stali z Bydgoszczy.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Unia Spazędz	5	8	24:16
ŁKS Wiśniarz	5	7	27:13
Spójnia Warszawa	5	7	25:15
LZS Imielin	5	6	26:14
Wiśniarz Boguszów	5	6	20:20
Stal Bydgoszcz	5	4	13:27
Spójnia Gdańsk	5	2	15:25
Kolejarz Kraków	5	1	11:29



Fasada ogromnego stadionu w stolicy Gruzji — Tyflisie  
Archiwum „Sport”

## Zdobywanie odznak SPO i BSPO głównym zadaniem LZS-ów

WARSZAWA. Zarząd Główny ZSCH dokonał szczegółowej oceny rocznej działalności w zakresie wychowania fizycznego i umasowienia sportu wśród młodzieży wiejskiej.

Ocena ta wykazała, że w ciągu ostatniego roku osiągnięto na tym polu dość poważne wyniki. Świadczy o tym powstanie ponad 3,800 nowych LZS-ów, zwiększenie liczby sportowców wiejskich o 150 tys. osób. Obecnie istnieje na wsi ogółem ponad 7 tys. ludowych zespołów sportowych, zrzeszających 270 tys. młodzieży wiejskiej.

Równoległe z rozwojem LZS-ów na stało się podniesienie ich poziomu, do czego w dużym stopniu przyczyniło się szkolenie kadr. Wymienić należy przede wszystkim przeszkolenie na 8 specjalnych kursach 905 przodowników i instruktorów kultury fizycznej. Na podkreślenie zasługuje także zorganizowanie 552 kursów dla członków LZS-ów, w których przyszkolono ponad 2 tys. sportowców. Ważnym osiągnięciem jest ponadto dostarczenie ludowym zespołom sportowym dużych ilości sprzętu sportowego.

Z innych osiągnięć na podkreślenie zasługuje coraz liczniejszy udział sportowców wiejskich w imprezach masowych.

Niemniej pozytywnym zjawiskiem jest coraz czynniejszy udział sportowców wiejskich w akcjach politycznych i społecznych. Obok tych poważnych osiągnięć ocena Zarządu Głównego wykazała również wiele istniejących jeszcze braków i niedociągnięć wychowania fizycznego i sportu na wsi.

Poważnym brakiem są na przykład: niewystarczający udział kobiet w LZS-ach, popełnianie błędów w szkoleniu, zwłaszcza w doborze kandydatów na kursy oraz brak dostatecznej klasowej kontroli przy rozdziale sprzętu sportowego. Mimo znacznej poprawy w stosunku do ub. roku również praca propagandowo-polityczna i kulturalna — oświatowa LZS-ów jest jeszcze niedostateczna.

Aby stworzyć pełne warunki dla dalszego rozwoju wychowania fizycznego i sportu na wsi, Prezydium Zarządu Głównego zobowiązało prezydium oddziałów ZSCH, aby sprawy, związane z wychowaniem fizycznym i sportem na wsi traktowały jako ważną dziedzinę swojej działalności.

Działalność LZS-ów opierać się musi wyłącznie o robotników rolnych, o malarzy i średniorolnych chłopów oraz o pracowników instytucji działających na wsi. Prezydium Zarządu Głównego ZSCH zwraca również uwagę na konieczność silnego powiązania ludowych zespołów sportowych z terenowymi komitetami ZMP, przy czym najlepszy aktyw tej czołowej organizacji młodzieżowej musi stanowić trzon zarządów LZS-ów.

Zasadniczą pracą ludowych zespołów sportowych w dziedzinie wychowania fizycznego — stwierdza Prezydium — powinno być zdobywanie odznak SPO i BSPO, które stwarzają najlepsze podstawy do umasowienia sportu i kultury fizycznej na wsi.

Czołowym zadaniem na najbliższą przyszłość jest ponadto przeprowadzenie szkolenia kadr społecznych działaczy sportowych, szkolenie przodowników wychowania fizycznego, organi-

zatorów SPO oraz sędziów w poszczególnych dyscyplinach sportowych, a także szkolenie ideologiczne członków LZS-ów w ciągu całego roku.

W dalszych wnioskach Prezydium Zarządu Głównego ZSCH poleca ogólnym komitetom, aby wspólnie z terenowymi komitetami związków zawodowych opracowały planową, całoroczną akcję łączności wsi z miastem w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

W związku z powstaniem komitetów kultury fizycznej, które są w stanie rozwiązać wszystkie zagadnienia wychowania fizycznego i sportu na wsi, Prezydium Zarządu Głównego ZSCH postanowiło zlikwidować Rady sportu wiejskiego podkreślając, że w poprzednim okresie spełniały one pozytywne i sportu na wsi.

## Pogadanki czwartkowe w Polskim Związku Motorowym

WARSZAWA. Począwszy od najbliższego czwartku Polski Związek Motorowy rozpoczyna serię pogadek motoryzacyjnych. Odbywać się one będą w każdy czwartek o godz. 17 w lokalu PZM przy ul. Nowy Świat 35. Tematem pogadek będą zagadnienia motoryzacyjne związane z techniką, eksploatacją maszyn i sportem motorowym. Wykładowcami będą czołowi fachowcy motoryzacyjni oraz wybitni zawodnicy i mistrzowie Polski.



Na śnieżnych stokach Tatr trenują już narciarze. Oto mistrzyni Polski, Kowalska z krakowskiej Gwardii, „kręci” z Kasprzewo. Na drugim planie widoczny jest budynek PIHM.

Fot.: Link



Czołowi zjazdowcy Gwardii pilnie przygotowują się do sezonu. Na zdjęciu widzimy grupę gwardzistów, trenującą pod kierownictwem Lipowskiego na Kasprzewo.

Fot.: Link



## Boks • boks • boks • boks •

## Kto ma szkolić pięściarzy

Na łamach „Sportu” rozwinięła się dyskusja, dotycząca problemów szkoleniowych w boksie. Ukazało się kilka artykułów. Krytykowany wydział szkoleniowy PZB, składając na niego winę za wszystko, co dotyczyło niefortunnych spraw szkoleniowych.

A wiadomo przecież, że nie szkoli PZB, ani okręgowe związki bokserkie, lecz zrzeszenia sportowe.

Jak wygląda sprawa szkolenia w zrzeszeniach? Przedstawie kilka recenzji prasowych z „pierwszego kroku bokserkiego” w Warszawie.

Oto, co pisze sprawozdawca sportowy (Z. B.) „Sztandaru Młodych” nr 149 B. z dnia 7 grudnia 1950 w artykule pod tytułem „Lepiej przygotować młodych bokserów do startu”:

„...część młodych bokserów, startujących w Pierwszym Kroku, wykazywała poważne braki techniczne, słabą kondycję i małe wiadomości taktyczne. Młody gwardista z Wołominy powiedział: „Jak mogę mieć kondycję, kiedy do Pierwszego Kroku przygotowywałem się zaledwie 4 dni!”

Dalej czytamy: „...w ćwierćfinałach wagi średniej można było oglądać zamiast boksu, walki dżudo w wydaniu Jodzia z Gwardii Wołominy, który jednym z takich chwytów posłał swego przeciwnika, Respondka, na deski. Nic więc dziwnego, że braki techniczne i kondycyjne nadbrałano brutalnością, która w młodym nie przypominała boksu”.

Tyle sprawozdawca „Sztandaru Młodych”, który następnie wskazuje kłopoty, czy też zrzeszenia, dopuszczające do zawodów młodych, niedoświadczonych zawodników, uprawiających boks od czterech dni!!!

Nic więc dziwnego, że były braki techniczne lub taktyczne. Musiały być

Niesłusznie natomiast zarzuca

sprawozdawca Z. B. Okręgowemu Związkowi Bokserkiemu, że ten nie rozłożył odpowiedzialności trenerskiej i lekarskiej nad zawodem.

Zarzut ten powinien być skierowany przeciw zrzeszeniom, klubom i kolom.

W „Ekspreście Wieczornym” nr 336 z dnia 7. 12. 1950 ob. „Cis” w „Wiadomościach na ucho” podaje:

„...Trenerski wolomiński Gwardii, Zdanowicz, który tak dobrze przygotował swoich zawodników do Pierwszego Kroku Bokserkiego (zawodnicy Jodzia i ten czterodniowy bokser) szkuli nieładnie niespożyczone. Będzie nim bokser wagi ciężkiej, jakiemu Warszawa nie widziała. Młody chłopiec, wzrostu 1,96 wagi 90 kilogramów, a lat ma 18. Nazwisko młodego zawodnika trzymamy jeszcze w tajemnicy, a wyjawimy je Czytelnikom dopiero wtedy, kiedy trener Gwardii Wolominy, zamelduje nam, że chłopiec uczęszcza regularnie na treningi i robi postępy”.

Tyle prasa. Czy młody olbrzym z Wołominy robi postępy — nie wiem. We dług sprawozdaniu, zamieszczonym w „Sztandarze Młodych” — raczej nie.

Czy nie byłoby lepiej, by tym chłopcem zajęło się zrzeszenie, aby nie powtórzyła się historia z bokserem J. Jodzia. Szkoleniem przede wszystkim winno się zająć zrzeszenie, bo skąd naprzykład wydział szkoleniowy PZB może wiedzieć, że w Wołominie znajduje się młody, rosnący wielkie nadzieje, olbrzym i czy zrzeszenie ma go zamierzać szkolić na boksera, czy też na zawodnika dżudo.

Do tematu tego powróćmy zresztą w najbliższej przyszłości po pierwszej konferencji rady trenerów, która opracuje nowy plan pracy szkoleniowej.

FELIKS SZTAM  
trener PZB.

## Przyszli instruktorzy piłkarscy szkolą się w katowickim WKKF

Sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, ob. Kisielewski, rozpoczął swój referat. Zgromadzeni w sali konferencyjnej WKKF kursanci, słuchają w skupieniu.

Po referacie słuchacze zastanawiają się nad czymś głęboko. Prawdopodobnie teraz dopiero uzmątkowali sobie wszystkie braki i minusy sportu w ich rodzinnych miejscowościach.

Audytoryum sekretarza GKFF — to przyszły instruktorzy piłkarscy. — Kurs zaczęli 20 listopada br. Potrwa on jeszcze przeszło 5 miesięcy. Egzaminu czekają ich dopiero w maju.

Na wykłady, które się odbywają w poniedziałki, środy i piątki w WKKF, uczestnicy kursu dojeżdżają z całego Śląska, będąc delegowani w zdecydowanej większości przez kluby macierzyste. Są jednak i tacy, którzy uczęszczają w kursie ochotniczo.

Kurs prowadzi ob. Ruppert. W zakres przedmiotowy wchodzi: szkolenie instruktorów, wychowanie fizyczne, anatomia, fizjologia, wykłady kulturalno — oświatowe, SPO i wykłady o charakterze czysto technicznym, wyjątkowo piłkarskim.

Eugeniusz Szymonowicz, pochodzi z bytomskiego Bobruku. W piłkę nożną gra już 20 lat! Zaczął w dawnym katowickim „Oś”, niedawno grał jeszcze w A Klasowej drużynie Górnik Mikołczyce, dzisiaj występuje już tylko w spotkaniach old boyów. Szymonowicz jest także sędzią piłkarskim.

Również i Edward Poloczek, był do niedawna piłkarzem. Grał w drużynie juniorów chorzowskich Budowlanych. Teraz został wydelegowany na kurs, jako czołowy działacz koła sportowego przy Zakładach Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie.

Zarówno ob. Szymonowicz jak i Poloczek wyrażają się z wielkim uznaniem o poziomie kursu.

Także jak w Katowicach, półroczne kursy piłkarskie, organizowane przez PZPN, czynne są również w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu i Krakowie.

Na stole, niedaleko nas, leży tektura tektury z imiennym wykazem wszystkich uczestników kursu. Na każdym arkuszu wykazu, u góry widnieją nazwiska 50 uczestników. Pod spodem jest dla każdego rubryka, stwierdzająca obecność na wykładach. W dniu naszej wizyty na kursie zastaliśmy tylko 23 kandydatów na instruktorów.

Przeglądając dokładniej listę obecności widzimy, że taki procent uczestników przeważnie uczęszcza na kur

## Gliwice — Poznań na krytym korcie

GLIWICE. Tenisiści śląscy nie zaniebujają treningów, co jest możliwe w racji posiadania dwóch krytych kortów: w Katowicach i Gliwicach.

Szczególnie tenisiści gliwicy wykazują ożywioną działalność, w nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrają oni mecz z reprezentacją Poznania. W spotkaniu tym wystąpią w następującym składzie: Zebrała, Wojciechowski, Kolecz, Popławska, Ryczkowski, Tomaszewski, Jaskowiakówna, Tomaszewska oraz juniorzy: Kaniowski i Kramer.

ZKS Stal organizuje w ramach tego spotkania uroczyste rozdanie zdobytych przez jego zawodników pierwszych odznak SPO.

Pływanie — pływanie — pływanie — pływanie —  
Przed meczem Śląsk - Wrocław

KATOWICE. W ubiegłą niedzielę, podczas gdy w innych miejscowościach pływacy walczyli o tytuły mistrzów okręgów w Katowicach obradowały władze okręgowego związku pływackiego.

Na zebraniu tym ustalono wreszcie i omówiono skład pływaków śląskich na pierwsze spotkanie pucharowe z Wrocławiem. Przedstawia się on następująco: MEZCZYŹNI: 100 m dow. Procel, Zimny rez. Szymura (Stal Katowice) i Musiol (Górniki Janów), 400 dow. Gremłowski, Gadzikiewicz, rez. Musiol, 100 grzbietowym: Procel, Gadzikiewicz rez. Zombek (Górniki Zabrze), 200 klas. Kuklok, Krause.

Sztafeta 4x100 m Procel, Gremłowski, Zimny, Gadzikiewicz, rez. Musiol i Szymura.

KOBIETY: 100 dow. Dzikówna, Brołówna, rez. Gryszczykówna II i Przybyła 400 dow.: Dzikówna, Gryszczykówna, rez. Przybyła (Górniki Zabrze).

200 klas.: Blejarska i Zawadzka rez. Wencłówna i Gellnerówna. 100 grzbietowym: Gryszczykówna, Szafrańkówna, rez. Badura i Tyrała. Sztafeta 4x100 zmiennej: Gryszczykówna, Zawadzka, Wencłówna, Dzikówna, rez. Gellnerówna, Przybyła i Tyrała. Skład drużyny weteranów Śląska: Dudkowiak, inż. Zimny, Dudkowiak St., Procel, Gadzikiewicz, Gremłowski.

## Kurs kandydatów na sędziów narciarskich

Katowice. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Katowicach, przeprowadził w ostatnich dniach szereg kursów dla kandydatów na sędziów narciarskich. WKFF zaplanował przeszkolenie w ramach przygotowania do masowych imprez narciarskich i zawodów o normy do odznaki SPO 100 kandydatów.

Zobowiązanie wykonano w 92 procentach. Zorganizowano kursy

Zimny, Musiol, rez. Langer, Szymura i Zombek.

Najciekawszym punktem programu niedzielnej imprezy będzie bieg na 400 dowolnym kobiet. Zgłoszona do tego biegu zawodniczka bytomskiego Ognia Gryszczykówna popłynęła stylem grzbietowym (regulamin pucharu zezwala na płynięcie tym stylem) i zapowiedziała na tym dystansie pobiec rekordowi Polski. Warto nadmienić, że rekord ten należy do Warszawianki Kratochwilówny, która ustanowiła go blisko 20 lat temu. Rekord ten atakowany był już po wojnie 8. krotnie przez najwybitniejsze nasze grzebiestki.

Ciekawy przebieg będzie miała również „selekta” mężczyzn, w której zmierza się Procel z bardzo szybkim Lewickim.

Atrakcyjne spotkanie pływaków Śląska z Wrocławiem rozegrane zostanie w niedzielę w Bytomiu na krytej pływalni Ognia o godzinie 17.

\*\*\*

Na wzięcie wspomnianym zebraniu zgromadzona niemal w komplecie rada trenerów kat. OZP zdawała pierwsze meldunki z przebiegu prowadzonych przez siebie treningów kadr lokalnych.

W Bytomiu trener Królik, poza treningami z ósemką najlepszych pływ

w Bielsku dla działaczy tamtejszego powiatu, w Wiśle dla działaczy pionu sportu wiejskiego i w Katowicach w dniach od 4—6 bm. dla kandydatów pozostałych powiatów.

Trzydniowy kurs katowicki obejmował wykłady techniczne prowadzone przez mgr. Bośniackiego, oraz wykłady z zakresu akcji zdobywania SPO, odznak narciarskich PZN i szkolenie ideologiczne.

Pomiędzy kandydatami znajdowało się wielu znanych narciarzy śląskich, między innymi Jan Haratyk.

W szkoleniu bardzo duży nacisk kładziono na podniesienie umiejętności i wiadomości organizacyjnych kandydatów, niezbędnych dla przeprowadzenia imprez masowych w niezawsze idealnych warunkach.

Na 92 kursantów, 42 użyskało w wyniku egzaminów tytuły sędziów klubowych (tytuł nowo wprowadzony przez PZPN). 29 zostało upoważnionych do przeprowadzania imprez narciarskich o odznakę SPO. 10 kandydatów nie zdało egzaminu.

## TENIS STOŁOWY - TENIS STOŁOWY - TENIS STOŁOWY

## Czechosłowaccy ping-pongiści na Śląsku

KATOWICE. Niedawno donosiłmy o przewidzianym na pierwszy połowę bm. wycieczce na Śląsk jednego z czołowych zespołów czechosłowackich ping-pongistów.

Ostatnio do kat. OZTS-u nadeszła z konsulatu czechosłowackiego wiadomość, że zawodnicy czechosłowaccy na skutek nie załatwienia w terminie formalności paszportowych nie przyjadą w bieżącym roku na Śląsk.

Proponują oni jednak nowy termin. W dniach od 14 — 19 stycznia przyszłego roku rozegraliby oni na Śląsku sześć spotkań: 14. w Bielsku, 15. w Siemianowicach, 16. w Gliwicach, 17. w Sosnowcu, 18. w Dąbrowie Górniczej i 19. w Częstochowie.

KATOWICE. Druga runda rozgrywek mistrzowskich tenisa stołowego klasy C przyniosła następujące wyniki:

GRUPA I: SKS Konernik Katowice — Centroziom Katowice 9:0, WKFF Katowice — Stal Ib Katowice 9:0

GRUPA II: Gwardia Katowice — Stal Welnowiec 6:3, Zakłady Mechaniczne Szopienice — Baildon Katowice 9:0.

GRUPA III: Górnik Orzegów — Stal Lipiny 3:6, Górnik Chorzów — Górnik Ib Świętochłowice 7:2, Ognio Pawłów — Górnik Kochłowice 4:5.

GRUPA IV: Stal Łagiewniki — Górnik Bytom 5:4, Stal Ib Gliwice — Górnik Makoszyce 2:7, SP Concordia Knurów — Górnik Biskupice 5:4, Kolejary Bytom — Górnik Bielszowice 9:0, Ognio Chorzów 4:5.

GRUPA V: Kolejary Ib Pyskowice — Gwardia Gliwice 6:3, Ognio Gliwice — Budowlani Gliwice 6:3

GRUPA VI: Unia Zabrze — Stal Bobrek 5:4, Związkowiec Chorzów — Stal Tarnowskie Góry 3:6, Górnik Piekary — Górnik Brzozowice Kamień 6:3

GRUPA VII: Związkowiec Mysłowice — ZMP Mysłowice 6:3, Związkowiec Nowy Bieruń — KS ZG Mysłowice 3:6, Budowlani Brzezinka — Górnik Łężyca 8:1

GRUPA VIII: Górnik Ib Rydułtowy — Górnik Piskowice 4:5.

GRUPA IX: Spółnia Ib Bielsko — Budowlani Bielsko 5:4, Ognio Ib Cieszyń — Włókniarz Ib Andrychów

2:7, Włókniarz Skoczów — Włókniarz Bielsko 2:7, Włókniarz Kozy — Ognio Bielsko 3:6, Budowlani Golezów — Włókniarz Kęty 7:2.

GRUPA I: Stal Tarnowskie Góry — Górnik Makoszyce 7:2, Unia Strzybnica — Ognio Bytom 0:9, Górnik Piekary — Stal Bobrek 4:5

GRUPA II: Ognio Cieszyń — Budowlani Golezów 6:3, Spółnia Bielsko — Stal Mikołajów 0:9

GRUPA III: Stal Gliwice — Baildon Katowice 9:0, Górnik Ząbki Dąb — Stal Łagiewniki 4:5

GRUPA IV: Górnik Janów — Stal Batory 4:5, Ognio Katowice — Stal Siemianowice 9:0.

W PING - PONGOWEJ KLASIE B ZAGŁĘBIA

SOSNOWIEC. Szósta runda rozgrywek mistrzowskich tenisa stołowego klasy B podokreśliła zwycięstwo dla następujących zespołów: Stal Dąbrowa Górnica — Stal Bedzin 3:6, Stal Ib Sosnowiec — Budowlani Grodziec 6:3, Włókniarz Sosnowiec — Górnik Piskowice 7:2, Górnik Czeladź — Unia Strzeżysze 7:2.

Górniki Czeladź 6 5 41:13, Kolejary Dąbrowa 5 4 31:14, Włókniarz Sosnowiec 5 4 27:18, Stal Bedzin 5 3 20:16, Stal Dąbrowa 6 3 28:26, Unia Strzeżysze 5 2 24:21, Górnik Piskowice 5 2 16:29, Stal Ib Sosnowiec 6 1 16:39, Budowlani Grodziec 5 0 11:34

## Mistrzostwa szkół śląskich

KATOWICE. Dwie rundy spotkań tenisa stołowego o mistrzostwo Śląska szkół średnich przyniosły następujące wyniki:

GRUPA KATOWICKA: Szkoła Rydułtowy — OSZ Chorzów 6:4, PZKH Katowice — Szkoła Świętochłowice 6:4, Technik Ib Katowice — „Ferrum” 0:10, Szkoła Piotrowice — TPD Katowice 6:4, Stal Gliwice — Technikum Górn. Zabrze 7:3, PZKH Katowice — Szkoła Rydułtowy 9:1, Szkoła Świętochłowice — Technik Ib Katowice 6:4, TPD Katowice — Ferrum Katowice 7:3, Technikum Górnice — Szkoła Piotrowice 10:0.

TABELKA

PZKH Katowice 4 7 26:14, Start Gliwice 3 6 26:4, Technikum Górnice 4 6 32:8, Szkoła Świętochłowice 4 4 18:22, Szkoła Rydułtowy 4 4 16:24, TPD Katowice 4 3 20:20, Ferrum Ib Katowice 4 3 18:22, „Ferrum” Katowice 4 2 14:26, Szkoła Piotrowice 4 2 10:30, OSZ Chorzów 3 1 10:20

GRUPA BYTOMSKA: Budowlani Ib — Technikum Bytom 0:10, Szkoła

Huty Pokój — Szkoła Tarnowskie Góry 7:3, PZKAH Zabrze — Budowlanka Bytom 0:10, Start Zabrze — „Zak” Bytom 0:10, Technik Gliwice — Budowlanka Ib 10:0, „Zak” Bytom — Szkoła Tarn. Góry 8:2, Liceum Górnice Bytom — Szkoła Huty Pokój 0:10, Budowlanka — Start Zabrze 10:0, Technikum Bytom — PZKAH Zabrze 10:0.

TABELKA

Technikum Bytom 4 8 39:1, „Zak” Bytom 4 8 39:2, Budowlanka 3 6 26:2, Technik Gliwice 2 4 20:0, „Zak” Bytom 4 4 19:21, Szkoła Huty Pokój 4 2 17:23, Liceum Górnice 3 2 7:23, Start Zabrze 2 0 1:19, PZKAH Zabrze 4 0 0:40, Budowlanka Ib 4 0 0:40

GRUPA ZAGŁĘBIOWSKA: „Prus” Sosnowiec — PZKH Ib Katowice 7:3, „Staszic” Sosnowiec — „Waryński” Katowice 2:8, Liceum Olkusz — „Technik” Katowice 0:10 w. o., Szkoła przem. Sosnowiec — „Mój” Katowice 10:0.

TABELKA

Technik Katowice 3 6 26:4, Szkoła przem. Sosnowiec 3 5 23:7, PZKH Katowice 3 4 19:11, Szkoła fabr. „Mój” 3 3 15:15, „Prus” Sosnowiec 3 3 14:16, „Waryński” Katowice 3 2 12:18, „Staszic” Sosnowiec 3 1 10:20, Liceum Olkusz 3 0 1:29

## Z RINGÓW BOKSERSKICH ŚLĄSKA

## STAL RYBNIK — STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE 5:11

RYBNIK. Świętochłowicka Stal bez większego trudu pokonała w Rybniku tamtejszą Stal 11:5.

Wyniki: (na pierwszym miejscu Świętochłowice), Paweła otrzymał punkty walkowerem, Syska uległ na punkty Grobowski, Lajdan (R) uzyskał punkty walkowerem, gdyż lekarz nie dopuścił do walki Szendzielorza. Również Krystek otrzymał punkty wo. z powodu niedopuszczenia do walki Pusty. Durka otrzymał punkty bez walki z powodu braku przeciwnika. Niebora I wypunktował Rybarza. Rychter odniósł zwycięstwo na skutek poddania się Szry. Nieroba II nie rozstrzygnął walki z Końskim.

Sędziowali: Kłoska i Knycz.

## WŁÓKNIARZ PRUDNIK — ZWIĄZKOWIEC BRZEG 12:4

PRUDNIK. Drużyna prudnicka odniosła dalsze zwycięstwo, tym razem nad Związkowcem z Brzegu 12:4.

Wyniki: (na pierwszym miejscu Włókniarz) Helman przegrał z Jedrzyńskim, Cmirą zwyciężył na sku-

ków całego Śląska (kadra wydzielona) trenował również 20 młodzieńców 14-letnich, bardzo obiecujących pływaków. Najmłodszy poczynił bardzo wyraźne postępy, stopień poprawy najsłabszych zaobserwujemy dopiero na niedzielnym meczu pucharowym.

W Katowicach treningi rozpoczęto 16 października. Na treningu uczęszcza 15 mężczyzn i 5 kobiet. Niedawno dookołowanego Chorzowskiego i Szafrańkówny, które doniosły teraz zalety wszelkiej formalności uroczono. Na skutek trudności ze zwalnianiem z rano pracy nie uczęszczała na treningi Kałuża Eryk, Malinowski i Taolka.

Przebiegała wszystkich czasów uskanych przez uczestników kadr katowickich na wszystkich dystansach i wszystkich stylach wykazywały poprawę o 5 sekund (każdy zawodnik).

Z 28 zawodników na treningu w Jankowie pływaków skreślono 3, na sku-

tek przekroczeń dyscyplinarnych. Poprawa przeciętna zawodników wynosi tutaj dotychczas 2 sekundy.

W Zabrzu pod okiem Ramoli trenują 22 osoby, i tu poprawa przeciętnych waha się w granicach 2 i pół sekundy.

Pływacy Gliwic, którzy pierwotnie mieli trenować razem z zabrzkami, nie trenują ze względu na trudności finansowe, związane z kosztami dojazdów.

Nie trenują również rano zawodnicy siemianowiccy, którzy w godzinach popołudniowych, na oddanym do ich użytku bez żadnych ograniczeń basenie, trenują indywidualnie.

\*\*\*

Na niedzielnym zebraniu działacze kat. OZP postanowili zwrócić się z prośbą do Polskiego Związku Pływackiego o przełożenie na marzec przyszłego roku terminu mistrzostw okręgu. (c)

## Tabela strzelców śląskiej klasy A

KATOWICE. 10 bm. zakończonych 20 stały rozgrywkami o mistrzostwo śląskiej klasy A w piłce nożnej. Mistrzostwo grupy I zdobył Górnik Katowice przed Górnikiem (Janów), w grupie II — Stal Łagiewniki, przed Kolejarem (Katowice).

W pierwszych rundach rozgrywek mi strażników strzelano ogółem 487 bramek, z tego grupa I 248 a grupa II 239. Na listę najsłabszych strzelców I i II grupy weszło się ogółem 198 zawodników, w grupie I między innymi: najsłabszym strzelcą zdobył Kuczyński (Stal Nowy Bytom), strzelca 19 bramek Dzielniak, w grupie II Jankowski (Górniki Katowice) 11 bramek.

Najlepsze strzelce w grupie I: Stawowy (Stal Nowy Bytom) 11 bramek, (Górniki Katowice) 10 bramek, Włodarczyk (Górniki Katowice) 10 bramek, (Górniki Katowice) 10 bramek.

Na listę strzelców grupy II weszło: Włodarczyk (Stal Łagiewniki) 11 bramek, Kalan (Stal Łagiewniki) 10 bramek, (Stal Łagiewniki) 10 bramek, (Stal Łagiewniki) 10 bramek, (Stal Łagiewniki) 10 bramek, (Stal Łagiewniki) 10 bramek.

\*\*\*

## STREPELKI BRAMEK W KLUBACH

GRUPA I

GÓRNIK ŚWIĘTOCHŁOWICE: Janowski 11, Adamski 10, Wiśniewski 5, Sowiński 1.

GÓRNIK JANÓW: Biskup 11, Stawowy 10, Dronia 5, Koźlik 4, Skibiński 3, Jerczek 1

GÓRNIK WIREK: Biskup 10, Kałaciński 8, Opawski 6, Chmielarski 1, Roher 3, Jankulski 2

STAL NOWY BYTOM: Kurczyński 13, Hanuszkiewicz 7, Kozik 5, Wank 3, Maczewski 2, Szymura, Dziuba, Kaczmarek po 1

GÓRNIK KOSTUCHNA: Musiałik 7, Polak 5, Jarczek 2, Szczygiel, Deja, Skrzyżczyk i Wołkiewicz po 1

GÓRNIK IGOTA: Janowski 6, Prok 5, Kubista 3, Zakrzewski i Konepka po 1

LZS PODLESIAŃKA: Kałuża 9, Latusik 4

GÓRNIK GRODZIEC: Kantorski 18, Kantorski II 5, Omylniński 4, Lorek, Nykiel i Gajdzik po 1

GÓRNIK WESOŁA: Wiecek 9, Chmielczewicz, Lesniak i Janota po 3, Ogierman i Kapler po 2, Franja i Nałko po 1

GÓRNIK CZELADZ: Nowak 6, Grabowski 4, Ulicki 3, Baran i Grzesik po 2

GÓRNIK ZĄBKI-DĄB: Woźnica 7, Górecki 5, Dotalewicz po 2, Szopa 1

GRUPA II

STAL ŁAGIEWNIKI: Matuszkiewicz 11, Malcherek II i Byczek po 8, Rak 6, Walentek 3

KOLEJARZ KATOWICE: Krzyska 4, Szymura, Rudziński i Prutek II po 3, Świątek, Morhard, Prutek I po 2, Krawczyk, Paterman i Świątek po 1

STAL SIEMIANOWICE: Malinowski 4, Polak A. Dudek, Nowak i Polak po 3, Maszczyk i Chruszcz po 1 oraz jedna samobójcza

GÓRNIK CHORZÓW: Kowalik 6, Dąbrowski II i Tim po 5, Horak, Szrajter i Heliosz po 2, Skop i Szuster po 1

STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE: Piątek 7, Bayer 3, Kulawik i Habraska po 2, God i Jonozyk po 1

GÓRNIK CHORZÓW: Wóbel i Mianura po 5, Szatanek 2, Malik, Świątek 2, Kulon 1

GWARDA KATOWICE: Kłimek 5, Wiatrak 4, Czekański 3, Łopat 2

UNIA IB CHORZÓW: Burański i Mateja po 4, Skorupa, Żurek, Kupny po 2, Celuch, Morys, Piotrowski i Suszczyk po 1

STAL WELNOWIEC: Kalan 10, Nikiel, Szwarba i Kuźmicki po 4

STAL CHORZÓW: Wróbel i Mianura po 5, Szatanek 2, Malik, Świątek 2, Komander po 1



Adam Zientek

10.000 m nad Jelenią Górą

# Historia nowego rekordu świata Brzuski

Wiadomość o imponującym wyczynie młodego pilota Brzuski dotarła do mnie jeszcze przed ogłoszeniem jej w prasie i przez radio. Zupełnie przypadkowo spotkałem w Warszawie znane „specja” meteorologii lotniczej, mgra Władysława Parczewskiego, który brał udział w rekordowym locie w charakterze pasażera i obserwatora. Był dziwnie ożywiony, wprost promieniający radością.

## Pasażer z przypadku

„Wyjeżdżając służbowo do Jeleniej Góry ani na chwilę nie przypuszczałem, że będę latał — miałem tylko jeden dzień czasu. Ale kiedy po przyjeździe zobaczyłem na niebie kilka typowych chmur falowych pomyślałem sobie od razu, że w tym dniu nasi szybownicy uzyskają ładne wyniki. Po południu nie mogłem sobie odmówić odwiedzenia ekipy na lotnisku i trafiłem w sam raz na moment przygotowywania dwumiejscowego „Zorawia” do startu. Nie byłbym wyjątkowo okazję przeprowadzenia obserwacji w locie halniakowym. Kierownik lotów, stary wyga pil. Urbanowicz zgodził się bez wahania.



Andrzej Brzuska

Zapamiętałem sobie, że w chwili startu mieliśmy na lotnisku wiatry, którego podmuchy dochodziły do 20 m-sek. Pół godziny na małej wysokości, zawróćmy tego huraganu ciskali maszyną jak piłką. Nie widząc pilota mogłem jednak obserwować i podziwiać jego precyzyjną pracę sterami, ponieważ Zoraw posiada w kabinie pasażera drugi komplet urządzeń sterowych, które poruszały się niezależnie. Dopiero na wysokości ok. 2000 m warunki lotu uspokoiły się nieco.

Dalej szło jak z płatka. W nieprzewidywalnym locie wznoszącym osiągnęliśmy przednią krawędź pierwszego „piętra” chmury falowej na wysokości ok. 5000 m. Na zaniecie pilota od kurki butli tlenowych, wyregulowałem aparaty i założyłem maskę. Manometry wskazywały ciśnienie 140 atmosfer — zapas tlenu wystarczający na dwie godziny oddychania. Minęliśmy kolejno cztery piętra

chmury. Wskazówka mojego wysokościomierza przekroczyła kres skal na 8 tys m i posunęła się znowa dalej, już poza skalę. Wszystkie instrumenty działały nadal nienagannie, mimo trzęsącego mrozu, który zaczął mi się dotkliwie dawać we znaki. Straciłem całkowicie jakikolwiek widok z kabiny, ponieważ szybki i twardy pokryły się od wewnątrz twardą warstwą mlecznego lodu, powstałego z wydechania przez nas wilgoci.

Początkowo zdrapywałem tę warstwą rękawiczką ale tworzyła się ponownie tak uporczywie, że zaniechałem tych usiłowań. Temperatura zewnętrzna wynosiła chyba nie mniej, jak 40 stopni mrozu!

W drodze powrotnej „na ziemię”, na wysokości 4000 m niebacznie zdjąłem rekawiczkę aby zakręcić kurki butli tlenowych. Dotknawszy kurki sygnalizacji o bółu: ręka przykleiła mi się do przefrionzonego metalu! Na szczęście oberwało się bez odparzenia. Zapadł zmrok. Liczyłem się z dużym prawdopodobieństwem lądowania w terenie przypadkowym, ponieważ nie sądziłem, że pilot w tych warunkach odnajdzie lotnisko. Pionne obawy — lądowanie odbyło się nie dalej, jak 50 m od hangaru, miękko jak w dzieło. Po którym to raz w ciemności lotu mogłem Brzusce pogratić jego wspaniałej orientacji?

Pozostało mi zaledwie tyle czasu, ile potrzeba na sporządzenie najważniejszych notatek. Zgodnie z planem mojej podróży powróciłem nocnym pociągami do Warszawy.

Skorzystałem bardzo wiele z udziału w locie, a sadzę, że szybownicy również skorzystają, gdyż na podstawie poczynionych spostrzeżeń będą teraz mogli przyczynić się do ostatecznego wyjaśnienia istoty halniaka. Możliwe, że za parę lat tego rodzaju loty przestaną być rekordami, jak dziś loty na wysokość 2-3000 m?

## Co mówi Brzuska?

Brzuskę spotkałem w parę dni później w Bielsku, uginającego

się pod ciężarem plecaka i dwóch okazałych pakunków. „Zużył się już na wyprawie prawie cały zapas tlenu, więc przywieźłem puste butle do ponownego napełnienia. Nigdzie nie robią tego tak chętnie i dobrze jak w bielskiej straży pożarnej, a i tlen mają tu najlepszy, całkowicie odwodniony. Miałem niedawno okazję przekonać się o jego jakości. Gdyby tlen zawierał choć odrobinę pary wodnej, aparaty tlenowe mogłyby zamarznąć a wówczas tlen przestałby płynąć i trzeba by było przerwać lot. Bielscy strażacy w pełni się przyczynili do naszego sukcesu”.

Brzuskę jak zwykle cechuje wrodzona skromność, — niechętnie mówi o swoim wkładzie umiejętności pilotażowych i taktycznych.

„Start nie należał do łatwych. Wprawdzie wiatr ułatwił nam odstawienie się od ziemi, ale jego zawrócenie w najwyższym stopniu utrudniało utrzymanie właściwej pozycji w stosunku do samolotu holującego. Raz po raz szarpałem linkę holującą — aż dziw, że nie pękła! Lecąc z szybkością ok. 100 km/h ledwie posuwałem się pod wiatr, w kierunku Śnieżki, nabierając stale wysokości. Postanowiłem sobie pomimo wszelkich trudności nie odstępować się przedwcześnie. Wyrzuciłem aż do 2000 m, co pozwoliło mi na dokładne zorientowanie się co do położenia wznoszenia. Aby jednak uzyskać większe przewyższenie wysokości minimalnej, celowo zeszedłem po oddechu na wysokość 900 m. Było to nieco ryzykowne, ale opłaciło się.

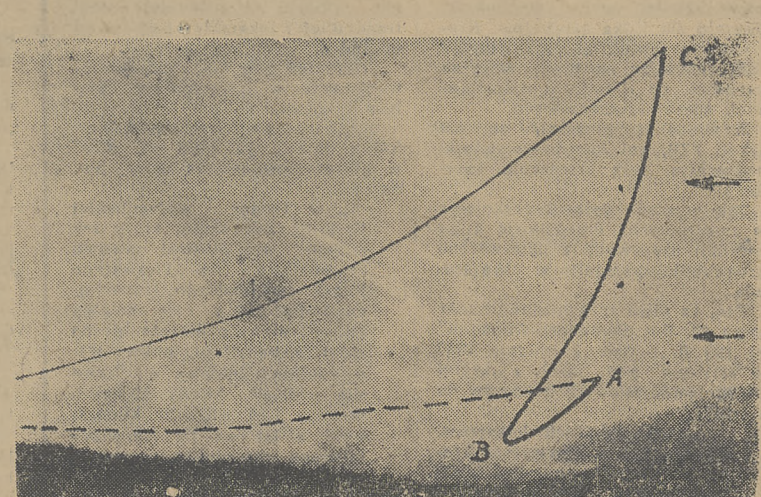
Sytuacja była typowa. Do 2000 m warunki lotu nadzwyczaj burzliwe, wyżej spokojne. Wznoszenia średnie

— od 1 do 4 m/sek, strefy wznoszenia dość obszerne. Na większej wysokości orientację ułatwiała spora chmura falowa, która utrzymywała się zupełnie nieruchomo w miejscu, sięgając w czterech kolejnych piętrach wysokości 7000 m. Chmura składała się najwidoczniej z kryształków lodowych, ponieważ w zetknięciu się z nią nie zauważyłem oblodzenia skrzydeł, mimo bardzo niskiej temperatury. Strefa najlepszego wznoszenia mieściła się tuż przed chmurą, w kierunku pod wiatr.

Ponad chmurą orientacja znów stała się trudniejszą, zwłaszcza że oblodzenie wewnętrzne szyb limuzyny ograniczyło mi widok na zewnątrz. Musiałem prawie bez przerwy wydrapywać sobie okienko na świat. Na szczęście wszystkie przyrządy pokładowe, w tej liczbie aparaty tlenowe, działały prawidłowo. Jedynym instrumentem, który zawiodł, był mój ... zegarek, nie przystosowany widocznie do niskiego ciśnienia i temperatury. Nie pomogło całkowicie nakreślenie sprężyny — ruszył dopiero na krótko przed lądowaniem.

Na naszej wysokości ciągle jeszcze było dość jasno, lecz na ziemi ciemniało coraz bardziej. Przez moje „okienko” widziałem coraz wyraźniej liczne skupienia światła po czeskiej stronie Śnieżki. Myślałem nie bez troski o lądowaniu nocnym w tak burzliwych warunkach przemieszczania.

Kiedy o godz. 16.30 (wg zegarka mgra Parczewskiego) wznoszenie zanikło, zdecydowałem się na szybki odwrót. Otworzyłem całkowicie hamulce i wprowadziłem maszynę w stromy lot z szybkością 150 km/h, starając się nie oddalić się zbyt daleko od Jeleniej Góry, której światła nie bez trudu rozpoznaliśmy. Na wysokości 2000 m udało mi się odczytać jako tako szybki limuzyny — zobaczyłem wówczas błysk rakiety w tym miejscu, gdzie przypuszczalnie znajdowa-



Tak wyglądała chmura falowa w rejonie Śnieżki podczas rekordowego lotu Brzuski i mgra Parczewskiego. Zdjęcie wykonano ze Szklarskiej Pęceby. Widać wyraźnie trzy piętra chmury, czwarte, niewidoczne znajduje się ponad trzecim. Na ziemi z prawej strony Jelenia Góra (niewidoczna). Strzałki wskazują kierunek wiatru halnego. Linia przerywana wskazuje tor lotu na hoku za samolotem do punktu odłączenia. A na wysokości 2000 m Gruba linia pełna przedstawia tor lotu swobodnego przez najniższy punkt (900 m) do najwyższego punktu C (ok. 9500 m ponad lotnisko). Cienka linia ilustruje tor lotu powrotnego na ziemię. Chmury o tej postaci występują w górach podczas halniaka i są objawem dobrych warunków dla lotów wysokościowych na szybowcach.

Foto: Urbanowicz

ło się lotnisko. Spostrzegłem również ognisko, które pozwoliło mi ocenić kierunek wiatru.

W kilka minut później wylądowałem bez większych trudności. Pierwszą myśl poświęciłem barografowi — od jego sprawnego działania zależało przecież odczytanie i zatwierdzenie osiągniętego wyniku. Na szczęście działał bez zarzutu — linia wykresu przechodzi przez prawie całą szerokość taśmy, przewidzianej na 10 km wysokości.

Rzecz jasna, że nasze pomyślne lądowanie i wynik lotu wywołały zrozumiatałość wśród kolegów i kierownictwa obozu. Do hangaru i na kwatery przeniesiono nas wprost na rękach.

Jeszcze przez kilka godzin odczuwałem ucisk i szum w uszach — skutki szybkiej zmiany ciśnienia przy schodzeniu z dużej wysokości”.

## Znaczenie wyczynu Brzuski

Według prowizorycznej oceny wysokość absolutna (ponad poziom morza), osiągnięta przez Brzuskę, wynosi 9850 m zaś przewyższenie wysokości minimalnej (która wyniosła ok. 900 m ponad teren, tj. ok. 1250 m n. p. m.) wynosi ok. 8.600 m.

Obydwa te wyniki są znacznie lepsze od dotychczasowych rekordów Polski, które należały również do Brzuski i wynosiły odpowiednio ok. 6000 m i ok. 5300 m. Po dokładnym obliczeniu wysokości ci na podstawie wykresu barografu, wyniki te będą zgłoszone również jako rekordy międzynarodowe, ponieważ przewyższają dotychczasowe oficjalne rekordy świata, na ileżące do załogi francuskiej Guy Rousselet i Leon Faivre (6780 m).

Doświadczenia Brzuski i sposterzenia mgra Parczewskiego będą niewątpliwie wykorzystane w dalszych lotach wysokościowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zdaniem świadków naocznych układ chmur podczas lotu Brzuski nie był jeszcze tak typowy, jak widywano go kilkakrotnie poprzednio. Nie jest wykluczone, że w rejonie Jeleniej Góry występują warunki, umożliwiające uzyskiwanie jeszcze większych wysokości.

## Inne wyniki

### obozu wyczynowego pilotów Ligi Lotniczej

Ogółem ponad 10 pilotów wykonało w Jeleniej Górze loty na wysokość ponad 3000 m, w tym 3 ponad 5000 m. Są to piloci: Pawlikiewicz, Wiliński, Adamek, Przyjemski, Bittner, Skrzydlewski, Figwer, Derkowski, Kempówna i Wielgus.

Wielokrotna rekordzistka Irena Kempówna pobiła swój własny rekord, uzyskując z pasażerką Lucyną Wlazło wysokość absolutną ok. 7000 m i przewyższenie ok. 5200 m. Wyniki te, po dokładnym przeliczeniu zgłoszone będą również jako kobiece rekordy międzynarodowe, ponieważ są lepsze od oficjalnych rekordów, należących do pilotek francuskich.

Na specjalną uwagę zasługuje lot pil. Adamka, wykonany na szybowcu Sep bez osłony, t.j. w otwartej kabinie. Limuzyna uległa przypadkowemu zniszczeniu i szybowiec uważano za niezdadny do lotu do czasu wykonania nowej. Kiedy przy sprzyjających warunkach wszystkie pozostałe szybowce znalazły się w powietrzu, Adamek zgłosił ochotniczo zamiar wykonania lotu w otwartej kabinie i uzyskał wysokość ok. 5500 m. Obóz trwa nadal. Być może usłyszymy lada dzień o dalszych rekordowych wynikach.

## Gustaw Morcinek

# Kłopoty pisarza

Zmieniły się czasy!

Dawniej pisarz udawał wielkiego maga, nadymał się, puszył, nie chciał z byle kim rozmawiać, uważał się za człowieka ulepionego z innej gliny, z takiej gliny, z której robią porcelanę i zamykał się w wieży z kości słońcowej. — Siedział na jej szczycie, patrzył z pogardą na ziemię i na gmerające na niej pogłowie ludzkie i spływał na tak zwanych „mydlarzy”. Mydlarzami zaś byli u niego wszyscy ci, co krzatali się, pracowali z zakaszanymi rękawami, którzy uważali, że literatura nie jest jedyną i wyłączną wartością w życiu, że poza nią jest jeszcze wiele innych wartości, dla których warto się zmagać, i którzy byli słusnie przekonani, że na przykład poezja w rodzaju takiego rzekomo nastrojowego wiersza — to bełkot pijaka:

Na fioletowy dach mej duszy  
Fortepianowe kąpią wonie.  
Ona umiera, nie żyje,  
A tak lubiła zapach spalonych  
kaloszy!...

Potem przyszły inne czasy, wie że z kości słońcowej zmiotł wspaniały wichur rewolucyjny i współczesny pisarz już nie bredzi o fioletowych dachach swojej zezowatej duszy, lecz opisuje na przykład radość pracy i twórczy trud robotnika, i wysiłek górnika w podziemiu, entuzjastycznie się zrywając golem na boisku, zachwycając się cudownym piruetem na katowickim lodowisku i staje się takim samym rozanielonym kibicem, jakich ja spotkałem w poeciach.

Współczesny pisarz zamiast iść na spotkanie z jakąś wymalowaną dziewczyną o mdlejącym spojrzeniu w kawiarni, udaje się na spotkanie ze swymi czytelnikami w świetlicy robotniczej, w szkole z kudłatymi chłopczkami, z młodzieżą górniczą, z hutnikami, z ceglarzami... Tam czyta swoje wiersze albo fragment swojej powieści, opowiada o książce, jak powstała u pisarza, wywołuje dyskusję, słuchacze zaś słuchają cierpliwie, a potem „zabierają głos”. — I w owym zabieraniu głosu pisarz dowiaduje się dopiero, czy jego praca posiada jakąś wartość, czy jego wiersze trafiły do czytelników serca, czy jego powieść jest godna czytania.

Współczesny pisarz jeździ od miasta do miasta, od wsi do wsi, czasami podobny do handlarza relikwiami ze średniowiecza, czasem do odpustowego kramarza, a najczęściej podobny do człowieka, który wraca z dalekiej drogi i nie wie w zanadrzu cenny gościniec dla oczekujących go ludzi. I wtedy dobrze mu wśród takich ludzi. Ludziom też bywa dobrze z takim pisarzem.

Ze go tam czasem ktoś nazwie „staruszką”, jak to mnie się przytrafiło w jednej ze ślicznych świetlic fabrycznych, to nie. Pisarz protestuje wtedy gwałtownie i przerywa wygadanemu kierownikowi świetlicy, że go jeszcze może przeszkodzić. Ze go czasem kierownik świetlicy określi „Karlikiem z Kocyną” — to także nie.

Czasem zdarza się, że kierownik świetlicy napiera się, by mu przysłać innego pisarza z odczytem, na przykład takiego Prusa, a nie Morcinka czy Brzoze. A czasem zachodzi taki zabawny wypadek, jaki zdarzył się w jednym ze śląskich miasteczek. Towarzystwo, organizujące występy literacko-muzyczne, uwiadamia telefonicznie kierownika hotelu, by przygotował mieszkanie i kolację dla wykonawców programu. Ponieważ rozmowa telefoniczna była wciąż przerywana, przeło kierownik tamtego towarzystwa rzuca do telefonu, że wszystkiego można dowiedzieć się z afiszy. Do miasteczka zajechał pianista z recytatorką. Zastają w hotelu stół za stawiony na dziesięć osób. Pokoje również dla dziesięciu osób.

— Dla kogoś pan przygotował tyle nakryć na stole? Przecież jest nas tylko dwoje! — klaruje pianista.

— Jeszcze przyjedzie ośmiu! — odpowiada kierownik hotelu.

— Kto taki?...

— Zaraz panu powiem! — tłumaczy kierownik hotelu. Wyciąka kartkę z kieszeni i czyta: — Jeszcze przyjedzie Chopin, Czajkowski, Beethoven, Schubert, jakiś drugi Chopin...

Pianista słucha zdumiony, przerywa tamtą litanie nazwisk i szepce tajemniczo do ucha kierownikowi hotelu:

— Proszę pana, zaręczam, że ci panowie nie przyjadą!...

— Co? Czyżby zachorowali — pyta również szepetem kierownik hotelu.

— Gorzej! Wszyscy umarli!

— Coś podobnego! I to tak naraz?...

— Naraz!

— Biedacy! — westchnął hotelier i pociągając nosem z rozczepienia, pobiegł do kuchni, by kucharce ogłosić niesłychaną wieść, że naraz umarło ośmiu muzykantów i że nie trzeba już dla nich gotować kolacji.

Lecz takie wypadki bywają bardzo rzadkie. Zazwyczaj pisarz spotyka się z przemilczymi słuchaczami. Spotyka ich już na drodze w pociągu. Najczęściej bywają to kibice, którzy wracają z jakiegoś meczu, jeszcze rozgorączkowanymi, zdyszani, pokrzykujący zapalczywie. Pociąg stał już na stacji, gdy oni biegle galopem z boiska jak śmigłe jelonki, skakali przez rowy, dopadali wagonów, a zawiadowca stacji czekał na nich z czerną tarczką, maszynista kolejowy zaś wychylał się z lokomotywy i popędział ich krzykiem. Dopiero, gdy ostatni kibic dopadł wagonu, zawiadowca stacji podniósł tarczkę, maszynista pociągnął za jakąś rączkę i pociąg ruszył w drogę.

W wagonie odbywał się dalszy ciąg przeżywania meczowych emocji. Kibice krzyczeli, spirali się, wydzierali na sędziego, inni go bronili, pasażerowie wtrącali swoje trzy mądre grosze, powstał taki harmider jak na jarmarku. Niektórzy nawet doskakiwali sobie do oczu w srogi zapalczywości. Potem przyszedł konduktor i także jał się interesować przebiegiem meczu. Kibice dopiero wtedy się uspokoiili, gdy mnie ktoś z nich poznał i wrzasnął, że jedzie taki jeden, co pisze książki. I który obiecał napisać książkę o sportowcach.

Wtedy miałem za swoje!

Otoczyli mnie hałaśliwym kołem i jeli się dopytywać, czy istotnie ja napiszę. Radziłem mi życzliwie, by „się wysmilić” na narty, a by raczej pisać o piłce

nożnej. Pytali się, czy w ogóle umiem grać w piłkę nożną. Inni chcieli wiedzieć, czy Żeromski grywał w piłkę nożną, czy Kochanowski jeździł na nartach i czy to prawda, że Reymont, zanim został pisarzem, był znanym pięściarzem europejskim. Jak umiałem, tak im wszystko klarowałem. Rozmawiając w taki przyjemny sposób z kibicami, dochodził do upatrzonego miasteczka. Kibice wiedli mnie w triumfie przez słabo oświetlone ulice, świecili mi elektrycznymi latarkami pod nogi, bym nie wpaść do kałuży, czynili niegorszy zgilek i każdemu przechodniowi tłumaczyli, że wiodą takiego jednego pisarza, który napisze powieść o piłce nożnej.

Dotarliśmy w końcu do sali.

W sali baraszkowało kilku chłopców, lecz ani się nie sposterzęli, gdy zaczęła się szybko wypełniać publicznością. I wyczułem, że wszystkich przywiodła chęć zobaczenia pisarza, który chce pisać o sporcie i że zanosi się na ożywioną dyskusję. Wszyscy kibice, którzy mnie przywieźli ze stacji do sali, zajęli galerię. I oni robili nastroj w sali. Najbardziej darli się, najbardziej klaskali, najbardziej domagali się książki o sporcie. W połowie odczytu przyszedł do sali jakiś zawiany jegomość, któremu nie podobały się moje wywody literackie. Kibice w mig się z nim uporali. Zanim się sposterzęli, wyprowadzili go grzecznie na dwór i poradzili mu „po dobroci” wracać do domu. Następnie wrócili i znowu słuchali wniebozięci.

Skończyłem, nastąpiła tak zwana dyskusja.

I teraz dopiero przekonałem się, jakiego kłopotu napotykałem sobie na stare lata swą zapowiedzią, że napiszę książkę o nartach i o wprowadzeniu ślicznej nartiarzy do Domu Wczasowego w Wiśle. Sprzeciwiali się nartom tak gwałtownie i tak przekonująco, że mnie w końcu przekabacili na swoją stronę. Najbardziej gardłował za piłką smukły młodzieniec, który — jak się później dowiedziałem — jest asem piłkarskim w całym miasteczku, wycyznaczał z piłką na boisku i zamierzając pójść na medycynę. On to najbardziej protestował przeciwko nartom i on to przycisnął mnie do muru, domagając się stanowczej odpowiedzi.

— Pisze pan, czy pan nie pisze o piłce nożnej?... — darł się z galerii.

— Piszę!... — odrzeknąłem mu ze sceny.

— No, to pan ma szczęście!...

Nie wiem, o jakim szczęściu myślał,

## SPRAWY do załatwienia

### Trudności „deskowe”

Bardzo lubimy listy zbiorowe od młodzieży. Pisane są one prosto i szczerze i bez żadnego tam epistolarnego krasomówstwa, a poza tym zwykle trafiają od razu w sedno sprawy. Odtóż taki właśnie list doszedł nas m. in. od młodzieży zgrupowanej w szkolnym kole sportowym przy zasadniczej średniej szkole zawodowej w Legnicy. Wynika z tej korespondencji, że kolo pracuje dobrze i od początku roku szkolnego może poczynić się przyznawaniem rezultatów. Czytamy więc m. in., że:

„Zorganizowaliśmy wyścig kolarski o mistrzostwo szkoły, przeprowadzamy mistrzostwa w grze siatkowej, koszykowej, szczyptorniaku, piłce nożnej, przeprowadziliśmy mecze towarzyskie w siatce z innymi szkołami, jak gimnazjum winiarstwu i energetycznym”.

Mimo to jednak kolo napotyka na pewne trudności. Jakież to są trudności? Trudności, można by powiedzieć, głównie typu „deskowego. Deskowego? — zapyta zapewne każdy — co to niby ma znaczyć? A no zaraz wyjaśnimy. Mianowicie, jak czytamy dalej w liście:

„Są na gry sportowe i treningi w okresie zimowym posiadamy własną, ale niestety z kamienną podłogą, co uniemożliwia nam grę. Podłoga ta ma być zastąpiona drewnianą. Dyrekcja szkoły ma już fundusze na kupno desek, ale nie ma gdzie tych desek kupić, bo zarówno „Paged” jak D.O.S.Z., jak i M.R.N. odmówiły sprzedaż desek, tłumacząc się bra-

klem kontyngentu”.

No i autorzy listu słusznie dalej się zapytują:

„Czy na świetlicę sportową dla młodzieży w olbrzymiej swej większości robotniczo-chłopskiej, może zabraknąć kontyngentu desek...?”

Rzecz jasna, że w planowej gospodarce drewnem musi istnieć porządek i stosowanie zaspakajania kolejności potrzeb. Niemniej jednak wydaje nam się, że wszystkie trzy wymienione w liście legnickie instytucje, t. zn. „Paged”, DOSZ i MRN mogłyby jakoś specjalnie uwzględnić potrzeby młodzieży sportowej tej szkoły i owe deski na podłogę przysłać. Ostatecznie nie byłoby tego znowu jakaś okropna ilość.

A więc prosimy kogo należy do deski dla zasadniczej średniej szkoły zawodowej w Legnicy, zaś równocześnie prosimy miejscowe „Ogniwo” o zaktywizowanie swej opieki nad tym SKS-em. Skąd zaś ta końcowa inwokacja pod adresem akuratnie „Ogniwa”. A no stąd, że czytamy w końcowym fragmencie listu tak:

„Dotychczas opiekę nad nami miał „Związkowiec”, obecnie jednak patronat przejął „Ogniwo”, lecz mimo upływu około miesiąca czasu dotychczas nam nikt się z „Ogniwa” nie zainteresował i w niczym nam nie pomógł, mimo że stale posyłamy sprawozdania z działalności naszej do „Ogniwa”.

A zatem „Ogniwo” legnickie — rusz się trochę...!

BARNABA.